

BIULETYN INFORMACYJNY

Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie



100 lat
niepodległości

BIULETYN INFORMACYJNY

W NUMERZE:

Słowo od Dziekana	1
Ważne w Izbie	3
Wydarzenia	10
W teorii i w praktyce	17
Kultura, sport i rekreacja	23
Daleko i blisko	26
Strona aplikanta	31
Strona seniora	33
Rozmaitości	34

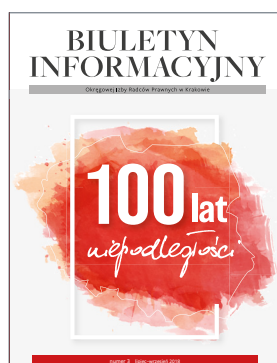
Numer 3
lipiec–październik 2018

Materiały zebrała i opracowała: Karolina Kolary

Skład komputerowy:
Oficyna Wydawnicza Pegaz | www.epegaz.pl

Nakład: 1400 egzemplarzy

ISSN: 2544-7335



Wykaz autorów zdjęć i ilustracji

Anna Kaczmarz (s. 11), Karolina Kolary (s. 25), Paweł Krewniak/OIRP Kraków (s. 15, 16), Arkadiusz Krupa (s. 35), Dorota Kullig (s. 26, 27), Wiesław Majka (s. 4, 5, 13)

Obecny i kolejne numery Biuletynu będą wydawane głównie w formie elektronicznej. W tradycyjnej formie papierowej Biuletyn będzie wysyłany – zgodnie z wcześniejszymi komunikatami w tym zakresie – do Koleżanek i Kolegów po 60. roku życia oraz do osób, które zgłosiły takie życzenie. Każdy z Państwa może nadal zadeklarować wolę otrzymywania Biuletynu w formie papierowej, poprzez skorzystanie z Extranetu i zaznaczenie stosownego pola w Karcie Ewidencyjnej, bądź też poprzez wysłanie stosownego zgłoszenia na adres: biuletyn.informacyjny@oirp.krakow.pl

Słowo od Dziekana



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**

Dziekan Rady OIRP w Krakowie

” To że nie interesujesz się polityką nie oznacza, że polityka nie zainteresuje się tobą.

Postępowanie w sprawie powołania sędziów Sądu Najwyższego, prezentowane publicznie wypowiedzi na temat oceny kandydatów i ich motywacji, jak i w ogóle działania związane ze zmianą ustaw regulujących wymiar sprawiedliwości w Polsce, skupiły w ostatnim czasie uwagę nie tylko prawników, ale całego społeczeństwa. To jednak na prawnikach, również na nas, radcach prawnych, spoczywa szczególnie ciężar udziału w dyskusji o wymiarze sprawiedliwości i działaniach wpływających na jego kształt. To ciężar odpowiedzialności wynikający z naszego wykształcenia, naszej wiedzy i świadomości konsekwencji, czasem bardzo ogólnych i odległych w czasie, czasem konkretnych i doraźnych, jakie wywołają podejmowane działania.

Przekonany jestem, że nasz udział w dyskusji o wymiarze sprawiedliwości powinien być wyważony, merytoryczny i obiektywny. Przede wszystkim toga radcowska, niczym zasłona niewiedzy Rawlsa, powinna przesłonić barwy polityczne i osobiste sympatie. Musimy jednak mieć świadomość zróżnicowania naszego środowiska i jego poglądów. Przed osobami mającymi mówić „w imieniu samorządu” stoi niezwykle trudne zadanie. Bo wyrażanie „stanowiska samorządu”, jeśli nie ma być pochopnym głosem własnych poglądów i przypisywaniem ich całemu środowisku, musi być poprzedzone wypracowaniem takiego właśnie stanowiska w szerszej dyskusji, a co najmniej wskazaniem minimum treści objętych powszechną akceptacją. Dotychczas byłem przekonany, że to minimum, stanowiące fundament państwa prawa, jest niepodważalne dla wszystkich rozsądnych prawników, dysponujących podstawową wiedzą z zakresu prawoznawstwa. Dziś już nie jestem tego pewien.

Wbrew pozorom nie wystarczy obecnie odwołać się do słów ślubowania radcy prawnego, zgodnie z którym naszym obowiązkiem jest „przyczynić się do ochrony i umacniania porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej”. Nie wystarczy, bowiem pojęciom tym na siłę nadawane są nowe, budzące zdumienie znaczenia.

Wypracowaniu wspólnego stanowiska służyć mają podejmowane przez nas inicjatywy. Okazją do pogłębionej, merytorycznej dyskusji o państwie, demokracji i wymiarze sprawiedliwości było spotkanie autorskie z prof. Andrzejem Zollem i red. Markiem Bartosikiem, poświęcone autobiograficznej rozmowie o współczesnej Polsce „Od dyktatury do demokracji i z powrotem” (o spotkaniu tym przeczytają Państwo w „Biuletynie”). Wypracowaniu wspólnego, objętego powszechnym konsensusem stanowiska naszego samorządu ma służyć Nadzwyczajny Krajowy Zjazd Radców Prawnych. Nadzwyczajna sytuacja wymaga nadzwyczajnych działań. Przyłączając się do inicjatywy kilku okręgowych izb, na wrześniowym posiedzeniu Rady OIRP w Krakowie przedłożyłem projekt uchwały w sprawie wniosku o zwołanie Nadzwyczajnego Krajowego Zjazdu Radców Prawnych (w którego porządku obrad umieszczony ma być punkt: Podjęcie uchwały dotyczącej wytycznych działania samorządu i jego organów w zakresie zasad jego funkcjonowania w obliczu nowych wyzwań, jakie stoją przed samorządem radców prawnych). Uchwała została przyjęta jednogłośnie. Przekonany jestem, że Nadzwyczajny Zjazd będzie okazją do szerokiej wymiany poglądów i przyczyni się do wypracowania wspólnego stanowiska samorządu w wielu istotnych dla nas, a niezwykle aktualnych kwestiach.

Nadzwyczajny Zjazd ma służyć również uczczeniu przez samorząd radcowski stulecia odzyskania niepodległości przez Polskę. W naszym „Biuletynie” z tej okazji prezentujemy okolicznościowy artykuł prof. Arkadiusza Berezy, Dziekana Rady OIRP w Lublinie, poświęcony wznowieniu i organizacji sądownictwa powszechnego po odzyskaniu niepodległości. Nie może być mowy o państwie niepodległym bez niezależnego, niezawisłego wymiaru sprawiedliwości. Zachęcając Państwa do lektury tego tekstu przytoczę za autorem cytaty z ówczesnej prasy: „*polskie sądownictwo państwowe – po latach – zmartwychwstaje [...], jako zrąb państwowości własnej, jako pierwszy zwiastun rodzącej się niepodległości Ojczyzny*”.

Nie zapominając o sprawach istotnych dla całego samorządu, zwróćmy uwagę na to, co działo się w ostatnim czasie w naszej Izbie. A po okresie wakacyjnego wypożyczenia działo się całkiem sporo.

We wrześniu podpisany został pomiędzy Gminą Miejską Kraków a Okręgową Izbą Radców Prawnych list intencyjny w zakresie współpracy na rzecz rozwoju mediacji. To kolejny etap w budowie pozytywnego wizerunku Izby i jej rozpoznawalności, a także rozwoju Centrum Mediacji przy OIRP w Krakowie.

3 października 2018 r., podczas uroczystej sesji rady miasta, miało miejsce wręczenie Brązowego Medalu „Cra-coviae Merenti”, przyznanego Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie Uchwałą nr CI/2609/18 z dnia 9 maja 2018 r. Rady Miasta Krakowa, w uznaniu szczególnych zasług dla Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. W ten sposób uhonorowano działalność naszej Izby na rzecz społeczności lokalnej, w zakresie m. in. realizacji programu edukacji prawnej pro bono oraz akcji „Niebieski parasol”. W uroczystej sesji rady miasta, oprócz członków Rady OIRP, wzięli udział przedstawiciele radców prawnych, którzy swoim zaangażowaniem w prace samorządu przyczynili się do stworzenia jego pozytywnego wizerunku, w tym członkowie władz samorządowych poprzednich kadencji, a także osoby wyróżnione odznaczeniami państwowymi i nagrodą „Kryształowe Serce”.

Serdecznie dziękuję wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy swoimi działaniami przyczynili się do nadania Izbie tak szacownego odznaczenia. Niewątpliwie zwiększy ono rozpoznawalność naszego zawodu, a także pozwoli na jego promocję.

À propos promocji. Planujemy wkrótce rozpoczęcie lokalnej akcji promocyjnej. Chcielibyśmy włączyć w nią wszystkich radców, stąd pomysł na konkurs na najlepsze hasło promujące zawód radcy prawnego. To hasło ma tra-

fić przede wszystkim na plakaty i banery. To oczywiste, że najbardziej w budowie dobrego wizerunku naszego zawodu pomógłby pozytywny bohater/bohaterka popularnego serialu telewizyjnego na miarę Magdy, Agaty czy Leny. Ale żeby tak się stało musimy najpierw przebić się do świadomości producentów i scenarzystów telewizyjnych. Ci na razie zdają się nie dostrzegać naszego zawodu. Natomiast oferty komercyjnego „lokowania produktu”, są bardzo drogie. Krajowa Rada w poprzedniej kadencji rozważyła taką ofertę, ale nie zdecydowała się na wydatek kilkuset tysięcy. Tym bardziej nie stać na to okręgowych Izb. Możliwe są jednak inne formy promocji. Plakaty, billboardy, media społecznościowe, monitory w środkach komunikacji miejskiej itp. Krok za krokiem wejdziemy w końcu do seriali tv. Tylko trzeba zrobić pierwszy krok. Pomoże nam w tym dobre hasło promujące zawód radcy prawnego. Hasło „Z radcą prawnym bezpieczniej” już się opatrzyło. Liczymy na Państwa kreatywność.

Kończąc, chciałbym zachęcić Państwa do chodzenia po schodach. Chodzenie po schodach jest bardzo zdrowe. Dobrze wpływa na układ krążenia i wzmacnia mięśnie. Zachęcam Państwa do chodzenia po schodach nie bez przyczyny – realizując plan pracy, zgodnie z uchwałą Zgromadzenia, po uzyskaniu akceptacji i pełnomocnictw od współwłaścicieli budynku, przystępujemy do wymiany wind w budynku przy Francesco Nullo. W tej chwili czekamy na pozwolenie na budowę i wybieramy wykonawców. Prace powinny rozpocząć się jeszcze w tym roku. Windy będą wymieniane osobno, zawsze jedna będzie czynna. Ale i tak zachęcam do chodzenia po schodach, przepraszając jednocześnie za nieuchronne uciążliwości. Musimy przetrwać czas remontu, by później korzystać z bardziej komfortowych, mniej awaryjnych, a przede wszystkim zjeżdżających do archiwum na poziomie piwnic wind.

I jeszcze jedna sprawa. Nadciąga chłodna deszczowa jesień, po niej przyjdzie zima – pamiętajmy zatem o ciepłych ubraniach. W sądzie okręgowym w Krakowie nie będziemy musieli taszczyć ich ze sobą – jak Państwo zapewne już zwrócili uwagę mamy większą szatnię, wynegocjowaliśmy powiększenie szatni radców prawnych znajdującej się na pierwszym piętrze budynku. Obecnie prowadzimy rozmowy dotyczące zasad działania wypożyczalni tóg w sądzie apelacyjnym, w którym nie ma osobnej szatni radcowskiej.

Zapraszam Państwa do lektury „Biuletynu”, ale też do kontaktu we wszystkich istotnych dla Państwa sprawach, przedstawiania swoich uwag i sugestii. ■

Cracoviae Merenti

Brązowy Medal dla OIRP w Krakowie



DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Medal „Cracoviae Merenti” jest najwyższym odznaczeniem przyznawanym przez Radę Miasta Krakowa osobom, organizacjom i instytucjom w uznaniu szczególnych zasług dla naszego miasta. Dzieje się to na wniosek Komisji Medalu, w skład której wchodzi: prezydent Krakowa, metropolita krakowski oraz rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego. Na awersie medalu widnieje herb Krakowa i napis „Cracoviae Merenti”, na rewersie natomiast wizerunek królowej Jadwigi według portretu Jana Matejki i napis „HEDVIGIS REGINA POLONIAE PRINCEPS LITHUANIAE et HERES RUSIAE”.

Brązowy Medal „Cracoviae Merenti” został przyznany Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie – podjętą jednogłośnie – Uchwałą nr CI/2609/18 z dnia 9 maja 2018 r. Rady Miasta Krakowa w uznaniu szczególnych zasług dla Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa. Otrzymał on kolejny numer 32, wytłoczony na rancie na prawo od awersu.

Władze Krakowa doceniły działalność naszej Izby w zakresie m.in. realizacji programu edukacji prawnej pro bono w szkołach ponadgimnazjalnych, działalności na rzecz społeczności lokalnej poprzez udział w nieodpłatnych akcjach pomocy prawnej w ramach „Tygodnia Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przystępstwem”, akcji „Niebieski Parasol”, ogólnopolskiej akcji pro bono „Wiosna Prawników i Gazety Prawnej”, „Szlachetna Paczka”

a także „Prawnicy Chorym Dzieciom” na rzecz Szpitala Dziecięcego w Krakowie.

3 października 2018 roku podczas CXII uroczystej sesji Rady Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa zwołanej dla wręczenia Brązowego Medalu „Cracoviae Merenti” w Sali Obrad im. Stanisława Wyspiańskiego Rady Miasta Krakowa w pałacu Wielopolskich odbyło się odznaczenie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie Brązowym Medalem „Cracoviae Merenti”. W uroczystości wzięli udział Prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski, radni, radcowie prawni z naszej Izby, parlamentarzyści, przedstawiciele korpusu konsularnego oraz inni zaproszeni goście. Obrady sesji otworzył Przewodniczący Rady Miasta Krakowa Bogusław Kośmider, który zwracając się do zgromadzonych przypomniał, że medal „Cracoviae Merenti” stanowi najwyższe odznaczenie Stołecznego Królewskiego Miasta Krakowa, które tym razem zostało przyznane Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie jako wielce zasłużonej organizacji mającej znaczny wpływ na funkcjonowanie miasta i jego mieszkańców. Podkreślił również, że przyznanie medalu jest wydarzeniem doniosłym dla całej społeczności Krakowa, gdyż honoruje on osoby i instytucje naszego miasta, których działalność rozśławia stolicę Małopolski. Podkreślił, że taką instytucją jest Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie, po czym zwrócił się do Prezydenta Miasta Krakowa prof. Jacka Majchrowskiego z prośbą o wygłoszenie laudacji

na cześć laureata – Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie.

W wystąpieniu Prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski nawiązał do historii, roli i zadań Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, która jest organizacją samorządu zawodowego radców prawnych i aplikantów radcowskich, której celem jest zapewnienie najwyższego poziomu świadczonych usług prawniczych, a także reprezentowanie interesów zawodowych jej członków. Izba została powołana na mocy ustawy z 1982 r. o radcach prawnych a zatem działa już 36 lat – to cała epoka w historii Polski. Zaznaczył, że transformacja ustrojowa po 1989 roku, wejście Polski do Unii Europejskiej, a wcześniej okres przygotowawczy wymagały od środowisk prawniczych wyjątkowej mobilizacji i wskazał na znaczącą rolę samorządu radców prawnych w tym procesie zmian i reform, w którym radcowie prawni, wspierani działaniami krakowskiej Izby, musieli sprostać nowym wyzwaniom. Dodał, że bez aktywnego udziału środowisk prawniczych sprawne przeprowadzenie tych zmian nie byłoby możliwe. Zauważył, że Izba od początku realizowała zadania nadzoru nad należytym oraz zgodnym z ustawą i zasadami etyki wykonywaniem zawodu przez radców prawnych i aplikantów radcowskich, troszcząc się o zachowanie godności i niezależności zawodu. Wspomniał także o działaniach świadczonych przez naszą Izbę na rzecz krakowskiej społeczności lokalnej, w szczególności wskazał na działalność edukacyjną pro bono realizowaną wśród młodzieży w 25 szkołach ponadgimnazjalnych Małopolski. Podkreślił, że za całokształt zaangażowania w akcje pro bono OIRP w Krakowie w 2015 roku została uhonorowana prestiżową nagrodą specjalną „Izba Pro publico bono”, przyznawaną przez



Uchwała Rady
Stolecznego Królewskiego Miasta Krakowa
podjęta 9 maja 2018 roku

Okręgowa Izba Radców Prawnych

stojąca na straży wysokich standardów zawodowych,
inicjator wielu akcji pro bono mieszkańców Krakowa
z okazji jubileuszu 35-lecia powstania

w uznaniu szczególnych zasług
dla Stolecznego Królewskiego Miasta Krakowa
otrzymana Brązowy Medal „Cracoviae Merenti”
oznaczony numerem trzydziestym drugim

Bożystan Koźmider
Przewodniczący Rady
Stolecznego Królewskiego
Miasta Krakowa

Jacek Majchrowski
Prezydent
Stolecznego Królewskiego
Miasta Krakowa

Prezesa Krajowej Rady Radców Prawnych dla najbardziej wyróżniającej się Izby w kraju w działaniach pro bono.

Prezydent wyraził przekonanie, że uhonorowanie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie Brązowym Medalem „Cracoviae Merenti” to symboliczny wyraz uznania dla zaangażowania jej członków nie tylko w działalność samorządu zawodowego, lecz także w liczne bezinteresowne działania na rzecz mieszkańców naszego miasta.

Po wystąpieniu prezydenta Krakowa, przewodniczący Rady Miasta Krakowa zaprosił Dziekana Rady OIRP w Krakowie dra Marcina Sala-Szczypińskiego do odebrania Brązowego Medalu „Cracoviae Merenti”. Prezydent Miasta Krakowa prof. Jacek Majchrowski wręczył medal, a przewodniczący Rady Miasta Krakowa przekazał okolicznościowy dyplom.

Po uroczystym wręczeniu medalu Dziekan Rady OIRP w Krakowie dr Marcin Sala-Szczypiński złożył na ręce prezydenta Krakowa oraz przewodniczącego Rady Miasta Krakowa serdeczne podziękowania za przyznanie naszej Izbie Brązowego Medalu „Cracoviae Merenti”. W wystąpieniu podkreślił szczególną rolę i wkład radców prawnych w działalność samorządową, zawodową i społeczną, która legła u podstaw przyznania Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie tego zaszczytnego odznaczenia. Nie jest dziełem przypadku, że na sali wśród zaproszonych gości znaleźli się radcowie prawni będący członkami rady obecnej kadencji, dziekani oraz inni przedstawiciele władz poprzednich kadencji, radcowie uhonorowani odznaczeniami państwowymi za działalność samorządową oraz radcowie prawni aktywnie zaangażowani w akcje pro bono – laureaci nagrody „Kryształowego serca radcy prawnego”. To oni swym wysiłkiem i zaangażowaniem przez 36 lat istnienia samorządu radców prawnych budowali pozytywny wizerunek naszej Izby, stąd też to im w szczególności oraz całej społeczności radców prawnych, która solidnie i rzetelnie wykonuje zawód zaufania publicznego należą się słowa najserdeczniejszego podziękowania i najwyższego uznania.

Następnie Prezydent Krakowa i Dziekan Rady OIRP w Krakowie dokonali wpisu w księdze pamiątkowej medalu. Przybyli na uroczystość goście mieli okazję do złożenia na ręce Dziekana Rady OIRP w Krakowie dra Marcina Sala-Szczypińskiego gratulacji z okazji wyróżnienia naszej Izby tak wyjątkowym i prestiżowym odznaczeniem. Ustawiła się długa kolejka. Radości, gratulacjom, uśmiechom i uściskom nie było końca... ■



O nowelizacji ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej – informacji kilka



RADCA PRAWNY **ALICJA JUSZCZYK**
Wicedziekan ds. organizacyjnych

Uchwalona w dniu 15 czerwca 2018 r. ustawa o zmianie ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz edukacji prawnej oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2018 r. poz.1467) wprowadziła pewne zmiany istotne dla radców prawnych świadczących nieodpłatną pomoc prawną. Dlatego – dla radców prawnych, którzy deklarują chęć świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej w 2019 r. poniżej kilka informacji o nowych unormowaniach.

Zmienione przepisy ustawy przewidują, że organizacje pozarządowe będą mogły świadczyć nieodpłatne poradnictwo obywatelskie na zasadach określonych w tej ustawie. Przepisy szczegółowo regulują materię poradnictwa obywatelskiego dostosowanego do indywidualnej sytuacji osoby uprawnionej, zmierzającego do podniesienia świadomości tej osoby o przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach oraz do wsparcia w samodzielnym rozwiązywaniu problemu. Nieodpłatne poradnictwo obywatelskie ma być skierowane w szczególności do osób zadłużonych, mających problemy mieszkaniowe oraz osób potrzebujących pomocy w sprawach regulowanych przepisami z zakresu zabezpieczenia społecznego.

Nowością jest ustalenie, że nieodpłatne poradnictwo obywatelskie może być świadczone przez doradców, tj. osoby, które mają wyższe wykształcenie oraz odbyły szkolenie z zakresu świadczenia poradnictwa obywatelskiego lub zdobyły w tej dziedzinie doświadczenie, a ponadto korzystają z pełni praw publicznych i mają pełną zdol-

ność do czynności prawnych, a także nie były karane za umyślne przestępstwa ścigane z oskarżenia publicznego lub przestępstwa skarbowe.

Od 1 stycznia 2019 r. zdecydowanie zmieni się krąg osób uprawnionych do skorzystania z nieodpłatnej pomocy prawnej; nastąpi otwarcie systemu porad prawnych. Nieodpłatna pomoc prawna i nieodpłatne poradnictwo obywatelskie będzie bowiem przysługiwało osobie uprawnionej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej i złoży w tym zakresie pisemne oświadczenie. Zmiana regulacji powoduje, że jedynym warunkiem uzyskania pomocy na podstawie nowych przepisów będzie niemożność poniesienia przez daną osobę kosztów porad prawnych dostępnych na rynku usług prawniczych – potwierdzona stosownym oświadczeniem osoby zainteresowanej. Jednocześnie została też rozstrzygnięta kwestia administrowania danymi osobowymi osób uprawnionych, poprzez wskazanie, że administratorem danych w tym zakresie jest starosta.

Modyfikacji uległ także zakres przedmiotowy nieodpłatnej pomocy prawnej. Pomoc prawna będzie obejmować:

1. poinformowanie osoby fizycznej o obowiązującym stanie prawnym oraz przysługujących jej uprawnieniach lub spoczywających na niej obowiązkach, w tym w związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym, administracyjnym, sądowym lub sądownoadministracyjnym,

2. wskazanie osobie uprawnionej sposobu rozwiązania jej problemu prawnego,
3. sporządzenie projektu pisma w sprawach, o których mowa w pkt 1 i 2, z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu przygotowawczym lub sądowym i pism w toczącym się postępowaniu sądownoadministracyjnym,
4. nieodpłatną mediację,
5. sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustanowienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub ustanowienie adwokata, radcy prawnego, doradcy podatkowego lub rzecznika patentowego w postępowaniu sądownoadministracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

Po zmianach wprowadzonych w ustawie sprawy z zakresu prawa celnego, dewizowego i handlowego nie będą już wykluczone ze świadczonej nieodpłatnej pomocy prawnej. Udzielana pomoc prawna nadal jednak nie dotyczy spraw związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej, z wyjątkiem przygotowania do rozpoczęcia tej działalności.

Modyfikacji uległy również przepisy kształtujące zakres umowy zawieranej przez radcę prawnego lub adwokata z powiatem, w zakresie:

- wprowadzenia informacji o możliwości wydłużenia, na żądanie starosty, czasu trwania dyżuru do co najmniej 5 godzin dziennie, w przypadku, gdy liczba osób uprawnionych, którym ma zostać udzielona nieodpłatna pomoc prawna lub świadczone nieodpłatne poradnictwo obywatelskie uniemożliwia sprawne umawianie terminów wizyt w punktach na obszarze danego powiatu, czas trwania dyżuru może ulec wydłużeniu do co najmniej 5 godzin dziennie we wszystkich punktach na obszarze tego powiatu. Wydłużenie dyżuru nie powoduje zwiększenia wynagrodzenia;
- określenia specjalizacji – wskazania specjalizacji nieodpłatnej pomocy prawnej udzielanej podczas poszczególnych dyżurów.

Zaznaczyć należy, że przepisy ustawy o nieodpłatnej pomocy prawnej oraz nieodpłatnym poradnictwie obywatelskim (nowy tytuł ustawy od dnia 1 stycznia 2019 r.) w znowelizowanym art. 8 ust. 9 posługują się nowym na gruncie tej ustawy pojęciem „specjalizacji”, dodając wskazanie, że wszystkie lub wybrane dyżury w punkcie (*udzielanie nieodpłatnej pomocy prawnej*) mogą mieć określoną (*przez starostę*) specjalizację. Specjalizacja dyżuru

może być określona w szczególności poprzez wskazanie dziedziny prawa lub problematyki nieodpłatnej pomocy prawnej lub nieodpłatnego poradnictwa obywatelskiego udzielanego podczas dyżuru, albo poprzez wskazanie grupy osób uprawnionych, do której w szczególności adresuje się nieodpłatną pomoc prawną udzielaną podczas dyżuru lub nieodpłatne poradnictwo obywatelskie.

Rada Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie na posiedzeniu w dniu 8 września 2018 r. uchwaliła zasady tworzenia list radców prawnych wyznaczonych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej oraz list radców prawnych realizujących czynności nieodpłatnej pomocy prawnej w charakterze zastępcy wyznaczonego radcy prawnego na obszarze działania Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie w 2019 r. Podtrzymano rozwiązanie z lat ubiegłych i ustalono, że radca prawny oraz jego zastępca, który złożył deklarację udzielania w 2019 roku nieodpłatnej pomocy prawnej i spełnił wymogi określone w § 5 Regulaminu wyznaczania radców prawnych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej i dokumentowania tej pomocy (uchwała Krajowej Rady Radców Prawnych) zostanie umieszczony w projekcie listy, sporządzonym w porządku alfabetycznym, obejmującym wyznaczonych do świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej radców prawnych lub zastępców radców prawnych w danym punkcie (miejscu wykonywania czynności) w wymiarze co najmniej jeden dzień w tygodniu i 4 godziny dziennie, zgodnie z zawartym przez Radę Okręgowej Izby Radców Prawnych porozumieniem z powiatem.

Rada OIRP w Krakowie powołała również komisję, której zadaniem jest przeprowadzenie procedury naboru radców prawnych deklarujących świadczenie nieodpłatnej pomocy prawnej w 2019 r., przeprowadzenie losowania i przygotowanie projektów list radców prawnych spełniających wymagania określone w Regulaminie wyznaczania radców prawnych do udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej i dokumentowania tej pomocy, spośród radców prawnych deklarujących udzielanie pomocy prawnej w poszczególnych miejscach wykonywania czynności (lokalach) i ich zastępców.

Informacje o terminie składania deklaracji świadczenia nieodpłatnej pomocy prawnej w 2019 r. przez zainteresowanych radców prawnych, o lokalizacji punktów oraz godzinach świadczenia pomocy prawnej są publikowane na bieżąco na stronie internetowej Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie, dlatego zainteresowanych radców prawnych proszę o systematyczne monitorowanie naszej strony internetowej. ■

O partnerstwie publiczno-prawnym



RADCA PRAWNY **DOROTA OLBRYCHT-STRZELECKA**

Kierownik projektu

19 września 2018 r. weszła w życie ustawa o zmianie ustawy o partnerstwie publiczno-prywatnym. Projekt ustawy był konsultowany w ramach grupy eksperckiej złożonej z przedstawicieli samorządów, ministerstw, prawników, praktyków rynku PPP oraz podczas uzgodnień międzyresortowych i konsultacji społecznych.

Znowelizowana ustawa stawia sobie za cel zwiększenie zaangażowania kapitału prywatnego w realizację inwestycji publicznych. Nowe przepisy mają też na celu wyeliminowanie niejasności w istniejących przepisach prawa oraz zwiększenie liczby projektów realizowanych w formule PPP. Partnerstwo publiczno-prywatne to przede wszystkim istotny instrument finansowania dla samorządów, szczególnie w obliczu kończących się funduszy z Unii Europejskiej.

Choć z roku na rok rośnie liczba umów podpisywanych w formule partnerstwa prywatno-publicznego, to liczba takich projektów nie jest optymistyczna. Od początku obowiązywania przepisów o PPP w Polsce (tj. od 2009 r.) podmioty publiczne zrealizowały 117 projektów we współpracy z prywatnymi spółkami (do końca 2017 r.). Trudno więc mówić o dużym zainteresowaniu podmiotów publicznych i prywatnych realizacją tego rodzaju przedsięwzięć. Głównym powodem, dla którego samorzady z ostrożnością podchodzą do partnerstwa publiczno-prywatnego jest obawa przed wzięciem odpowiedzialności za liczne ryzyka związane z realizacją przedsięwzięć i zadań w tej formule. Problemem jest też brak wystarczającej wiedzy samorządów w tym zakresie.

Zdaniem analityków z firmy doradczej DS Consulting – autorów raportu „Partnerstwo publiczno-prywatne na progu zmian” – tym, co skutecznie hamuje liczbę projektów realizowanych w formule PPP jest kwestia dostępności środków bezzwrotnych. Znowelizowane przepisy ustawy wynikają bezpośrednio ze Strategii na rzecz Odpowiedzialnego Rozwoju. Ich efektem ma być zwiększenie udziału kapitału prywatnego w finansowaniu inwestycji publicznych, a jednocześnie rozłożenie w czasie obciążeń sektora finansów publicznych oraz podniesienia efektywności wydatkowania środków publicznych.

Nowelizacja zakłada między innymi, że każdy podmiot publiczny będzie mógł się zwrócić do Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju (MIiR) z wnioskiem o zbadanie, czy planowany projekt jest realny w formule PPP, jakie będą jego koszty oraz po ilu latach się zwrócą. MIiR będzie wydawało też odpowiedni certyfikat przed uruchomieniem postępowania przetargowego. Ponadto ustawa wprowadza przepisy ułatwiające monitoring rynku PPP, umożliwi realizację projektów PPP na bazie istniejących spółek podmiotu publicznego, a także umożliwi samorządom przyznawanie dotacji celowych dla partnerów prywatnych na finansowanie inwestycji związanych z realizacją zadań samorządowych. Obecnie takie dotacje są dopuszczalne tylko dla podmiotów niedziałających dla zysku.

Ustawa weszła w życie 19 września br., z wyjątkiem art. 3 i art. 25, które wchodzi w życie po upływie 12 miesięcy od dnia ogłoszenia. ■

Projekt unijny *Partnerstwo Publiczno-Prywatne – szkolenia eksperckie „szyte na miarę” dla małopolskich radców prawnych – wznowienie szkoleń po wakacyjnej przerwie*

W dniu 8 września br., po wakacyjnej przerwie, wznowione zostały specjalistyczne szkolenia dla radców prawnych i aplikantów radcowskich zrzeszonych w OIRP w Krakowie, prowadzone w ramach projektu pn. „Partnerstwo Publiczno-Prywatne – szkolenia eksperckie «szyte na miarę» dla małopolskich radców prawnych”. Projekt ten o numerze: POWR.02.16.00-00-0042/16 współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Wiedza Edukacja Rozwój.

Okres realizacji projektu przypada od 01.08.2017 r. do 30.06.2020 r., a kwota otrzymanego dofinansowania to 424 235,00 zł.

Głównym celem projektu jest podniesienie kompetencji „eksperckich” 360 radców prawnych i aplikantów radcowskich zrzeszonych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie poprzez udział w szkoleniach o charakterze praktycznym z różnych dziedzin prawa związanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym. W ramach specjalistycznych szkoleń prowadzonych jest IX Modułów (jednodniowych), w tym również warsztaty o charakterze praktycznym.

Wśród uczestników szkoleń są zarówno osoby, które już zajmują się problematyką związaną z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, które chcą poszerzyć swoją wiedzę i zdobyć nowe umiejętności praktyczne, jak również takie osoby, które w przyszłości planują specjalizować się w obsłudze prawnej podmiotów publicznych lub prywatnych w dziedzinach prawa związanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym.

Wykładowcami w projekcie są wysokiej klasy specjaliści – radcowie prawni zajmujący się zagadnieniami z różnych dziedzin prawa powiązanych z Partnerstwem Publiczno-Prywatnym, mający wieloletnie doświadczenie zarówno w przygotowaniu, jak i realizacji projektów przy-

gotowanych w tej formule; autorzy licznych publikacji w tej dziedzinie.

Przyjęta w projekcie formuła szkoleń oraz nacisk położony na stronę praktyczną daje uczestnikom szkoleń szansę na zdobycie eksperckich umiejętności oraz na zwiększenie w najbliższej przyszłości liczby radców prawnych specjalizujących się w realizacji projektów w formule Partnerstwa Publiczno-Prywatnego.

Obecnie szkolenia eksperckie, realizowane w ramach projektu, prowadzone są dla III i IV grupy szkoleniowej; potrwać do grudnia 2018 roku.

Szkolenia są nieodpłatne, odbywają się w soboty w godzinach 9.30 – 15.00. Dla uczestników szkoleń przewidziany jest catering (przerwa kawowa oraz lunch). Ukończenie szkoleń potwierdzone zostanie zaświadczeniem oraz przyznaniem punktów szkoleniowych.

W listopadzie br. rozpocznie się rekrutacja uczestników projektu do V i VI grupy szkoleniowej. Szczegółowy harmonogram rekrutacji zostanie ogłoszony na stronie OIRP.

Biuro projektu mieści się w siedzibie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie:

ul. płk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków, I piętro i czynne jest w dniach, w których odbywają się szkolenia, w godzinach 9.00 – 15:00.

Kontakt z biurem projektu:

e-mail: ppp@oirp.krakow.pl,
telefon: 603-787-631

Osoba do kontaktu: Miroslawa Rączka – Specjalista ds. obsługi szkoleń,

w dniach i godzinach:
poniedziałek–piątek: 16.00 – 18:00,
sobota: 9.00 – 15.00.

Serdecznie zapraszam Państwa do udziału w projekcie. ■

O elegancji konserwatyzmu



RADCA PRAWNY **MICHAŁ KROK**
Wicedziekan ds. wykonywania zawodu

Uwagi o spotkaniu autorskim z prof. Andrzejem Zollem i red. Markiem Bartosikiem, poświęconym autobiograficznej rozmowie o współczesnej Polsce „Od dyktatury i demokracji i z powrotem”.

Tekst poświęcony spotkaniu z prof. Andrzejem Zollem powinien zostać opublikowany w poprzednim „Biuletynie”, ponieważ spotkanie miało miejsce na wiosnę. Obowiązki zawodowe sprawiły, że z opóźnieniem dzielę się z Państwem kilkoma zdaniem refleksji, ale w związku z tym mogę sobie pozwolić na konwencję felietonu, zamiast sprawozdania. Sprawozdawczość wydaje się niepotrzebna również z tego powodu, że zarówno na stronie oirp.krakow.pl, jak i dziennikpolski24.pl znajdziecie Państwo relację ze spotkania oraz jego filmowy zapis (na stronie OIRP film z całego przebiegu spotkania).

Red. Marka Bartosika, autora wywiadu rzeki „Od dyktatury do demokracji i z powrotem” poznałem jako jego pełnomocnika „z przydziału”. Dobrym zwyczajem wydawców prasy jest bowiem gwarantowanie dziennikarzom pomocy prawnej w razie sporu związanego z materiałem prasowym. Będąc pełnomocnikiem procesowym wydawcy – zostałem również pełnomocnikiem procesowym autora tekstu, z czego autor nie był (chyba) początkowo zadowolony. Dlaczego? Z powodu eleganckiego konserwatyzmu red. Marka Bartosika, który spowodował dystans wobec osoby o jedno pokolenie młodszej. Dystans zniknął w miarę upływu czasu i procesu, a procesowaliśmy się ponad trzy lata.

Wątek procesu sprzed lat, lektura biograficznego wywiadu z prof. Andrzejem Zollem i przebieg spotkania,

które miałem przyjemność prowadzić są inspiracją – użytego w tytule niniejszego tekstu – pojęcia eleganckiego konserwatyzmu (nie znajduję lepszego określenia). Czym są poglądy konserwatywne, nie trzeba tłumaczyć. Pozwolę sobie tylko na daleko idące uproszczenie, że poglądy konserwatywne są w potocznym i medialnym obiegu łączone z poglądami pravicowymi. Czym zatem jest cecha elegancji poglądów konserwatywnych? Czytając i słuchając naszych gości – dziennikarza i prawnika – uważam, że elegancja konserwatyzmu daje się zdefiniować jako światopogląd, w którym nieprzekraczalną granicą są normy prawa, normy, których w imię poglądów nie naruszamy. Właściwie można tak rozumianą cechę elegancji odnieść do każdego zakresu poglądów – od pravicowych do lewicowych, konserwatywnych i liberalnych. Ja piszę o konserwatyzmie, ponieważ jest on wzmiankowany przez autorów książki, a pytanie o konserwatyzm padło podczas spotkania. Redaktor Marek Bartosik odpowiedział: „Ja mam poglądy dziennikarskie”. Nie usłyszałem bezpośredniej odpowiedzi od prof. Andrzeja Zolla, ale mogę sobie pozwolić na dopowiedzenie, że Pan Profesor ma przede wszystkim poglądy prawnicze.

Pisanie o światopoglądzie, zwłaszcza czymś, jest trudne i łatwo o nietakt, poruszam tę kwestię dlatego, że kontekst pytań o konserwatywne czy pravicowe poglądy zadanych w książce przez red. Bartosika prof. Zollowi łączy się z bardzo krytyczną postawą Profesora wobec obecnej sytuacji społeczno-politycznej w Polsce. Sytuacji, którą legitymizują ugrupowania przypisujące sobie poglądy konserwatywne i pravicowe. Konkluzja wydaje się następująca: można czuć się konserwatystą, identyfikować się

z prawicą i realizować konserwatywne idee, bez łamania prawa w imię tych idei.

Nie pamiętam, czy podczas spotkania padło twierdzenie o łamaniu prawa przez przedstawicieli władzy wykonawczej i ustawodawczej... Profesor wskazywał na niszczenie kultury prawnej i kultury konstytucyjnej. Niestety, nie udało mi się tak poprowadzić tego fragmentu dyskusji, żeby uzyskać odpowiedź na pytanie bliskie teorii prawa: czy problemem jest język naszej konstytucji? Nieostry, niedookreślony i wskutek tego dający możliwość trywialnej manipulacji pozajęzykową rzeczywistością, takiej jak chociażby ułaskawianie osób niewinnych.

Świadomość niszczenia kultury prawnej i trudności w jej przyszłym odbudowaniu wydały mi się motywacją naszych gości do przeciwstawienia się takim „fenomenom”, jak obecne wzbogacanie doktryny prawa konstytucyjnego o nowe znaczenia pojęć takich, jak: wyrok, kadencja czy niezawisłość sądów. Motywacją, której efektem jest książka i spotkania autorskie będące wyrazem przeciwstawiania się kryzysowi państwa prawa – ale motywacją do wyrażania poglądów konsekwentnych. Poglądów dziennikarskich, prawniczych, konsekwentnie eleganckich. Profesor Andrzej Zoll nawiązał i wspominał o sytuacji z 1989 roku: „... gdyby dziś zmieniał się ustrój, niech za nowo tworzone państwo będzie stać na dobrodziejstwo amnestii dla odpowiedzialnych za złe czyny. Jeżeli obecna opozycja dojdzie kiedyś do władzy i zacznie rozliczać obecne rządy, to będzie to jej największy błąd. Niech tego nie robi”. Postulat do dyskusji.

W spotkaniu zorganizowanym przez naszą Izbę uczestniczyło wielu znakomitych gości, przedstawiciele zawodów prawniczych i nauki prawa krakowskich uczelni. Bardzo dziękuję za obecność byłych i obecnych przedstawicieli władz KIRP, prezydów rad OIRP w Katowicach i Rzeszowie. Dziękuję sędziom sądów apelacji krakowskiej. Tytuł przedstawicieli Państwa zawodu jednocześnie gościliśmy w naszej siedzibie jak do tej pory tylko przy okazji egzaminów i kolokwium dla aplikantów.

Serdecznie dziękuję radcom prawnym i aplikantom radcowskim naszej Izby za obecność i za pytania. Nieobecnych zachęcam do lektury i oglądania:

*Od dyktatury do demokracji i z powrotem.
Autobiograficzna rozmowa o współczesnej Polsce.*
Andrzej Zoll, Marek Bartosik,
Wyd. Znak Horyzont, Kraków 2017.



Kiedy „Biuletyn” był już przygotowywany do druku, doszło do powołania nowych sędziów SN. Na łamach „Rzeczpospolitej” ukazał się materiał z wypowiedzią prof. Andrzeja Zolla, którą cytuję za źródłem: „...kiedy w przyszłości dojdziemy już do stosowania prawa, takie działania będzie musiało być rozliczone! Bo nie można akceptować postępów osób, które nie liczą się z najwyższym aktem prawnym Rzeczpospolitej, czyli z konstytucją”. ■

Porozumienie pomiędzy Gminą Miejską Kraków i OIRP w Krakowie w sprawie współpracy na rzecz rozwoju mediacji



RADCA PRAWNY **TOMASZ JOB**
Dyrektor Centrum Mediacji przy OIRP w Krakowie

W dniu 25 września 2018 roku Prezydent Krakowa – prof. Jacek Majchrowski i Dziekan Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie – dr Marcin Sala-Szczypiński podpisali list intencyjny w sprawie współpracy na rzecz rozwoju mediacji pomiędzy Gminą Miejską Kraków a Okręgową Izbą Radców Prawnych.

Centrum Mediacji działające przy OIRP w Krakowie zaoferowało krakowskiemu magistratowi m.in. prowadzenie szkoleń z zakresu mediacji administracyjnej dla urzędników, dyżury mediatorów w wybranych urzędach, a także spotkania z mieszkańcami gmin, w trakcie których omawiane będą zagadnienia związane z mediacją administracyjną. Nasz ośrodek planuje również stworzenie platformy wymiany doświadczeń w zakresie stosowania mediacji w postępowaniu administracyjnym – pomiędzy Sekcją Mediacji Administracyjnej działającej w Centrum i poszczególnymi organami administracji publicznej.

Podczas briefingu prasowego Dziekan Rady wyjaśnił na czym polega postępowanie mediacyjne i w jakich rodzajach postępowań administracyjnych może być prowadzone.

Prezydent Krakowa wyraził z kolei nadzieję, że współpraca z Okręgową Izbą Radców Prawnych na rzecz rozwoju mediacji będzie szczególnie przydatna w sprawach prowadzonych na podstawie przepisów ustawy z dnia 5 lipca 2018 r. o ułatwieniach w przygotowaniu i realizacji inwestycji mieszkaniowych oraz inwestycji towarzyszących, czyli tzw. lex deweloper.

Warto jednak zwrócić uwagę, że chociaż od wprowadzenia instytucji mediacji do postępowania administracyjnego minął już ponad rok, to nadal wiedza o możliwości korzystania z niej nie jest powszechna.

Liczę na to, że obecnie prowadzone przez naszych mediatorów prace nad przygotowaniem dla urzędników krakowskiego magistratu i jego klientów krótkiego poradnika na temat mediacji przyniosą zakładany efekt i już

niebawem z naszym skromnym udziałem ruszą pierwsze postępowania.

Mam także nadzieję, że prowadzenie przez mediatorów z Centrum Mediacji Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie mediacji administracyjnych przy życzliwej postawie urzędników pozwoli na szybkie załatwianie postępowań administracyjnych z uwzględnieniem zarówno interesów mieszkańców Krakowa, jak i potrzeb miasta. Przy okazji warto wspomnieć, że tegoroczny Międzynarodowy Dzień Mediacji przypada na dzień 18 października 2018 r. Wydarzenie to zbiega się w czasie z pierw-

szą rocznicą powstania Ogólnopolskiej Sieci Ośrodków Mediacji Radców Prawnych, której zawiązanie miało miejsce w dniu 16 października 2017 r. w siedzibie KIRP w Warszawie.

Należy pamiętać, że sieć tworzy 19 ośrodków mediacyjnych powołanych przez poszczególne okręgowe izby radców prawnych, w których zrzeszonych jest obecnie blisko 300 radców prawnych z uprawnieniami mediatora.

Zapraszamy zatem do naszego Centrum Mediacji przy OIRP w Krakowie. Szczegółowe informacje są dostępne na naszej stronie internetowej. ■



Ślubowanie Radców Prawnych



DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

W wtorek, 10 lipca 2018 r., 205 osób po pozytywnie zdanym egzaminie zawodowym złożyło uroczyste ślubowanie, uzyskując prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na ślubowaniu byli obecni przedstawiciele władz OIRP w Krakowie X Kadencji w składzie: Dziekan Rady – radca prawny dr Marcin Sala-Szczypiński, wicedziekan: ds. aplikacji, radca prawny Andrzej Kadzik; ds. organizacyjnych, radca prawny Alicja Juszczuk; ds. promocji i doskonalenia zawodowego, radca prawny Karolina Kolary; sekretarz Rady, radca prawny Danuta Rebeta; skarbnik Rady radca prawny Joanna Żurek-Krupka; przewodnicząca Komisji ds. aplikacji, radca prawny Danuta Koszyk-Ciałowicz; kierownik szkolenia aplikantów, radca prawny Grażyna Bińko; opiekunki grup szkoleniowych aplikantów: mgr Edyta Klek oraz mgr Joanna Podgórska, a także rodziny i bliscy osób składających ślubowanie.

Uroczystość ślubowania uświetnili zaproszeni goście: prezes Krajowej Rady Radców Prawnych, radca prawny Maciej Bobrowicz; prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie, sędzia Rafał Dzyr; wiceprezes Sądu Okręgowego w Krakowie, sędzia Mieczysław Potejko; przewodniczący Komisji egzaminacyjnej ds. egzaminu radcowskiego, sędzia Sądu Apelacyjnego Józef Wąsik oraz sekretarz Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie, adwokat Aleksander Gut; kierownik szkolenia Aplikacji Okręgowej Rady Adwokackiej, adw. Magdalena Maciukiewicz, a także przedstawiciele sponsorów: Wydawnictwa Wolters Kluwer – Marcin Łuc, Wydawnictwa C.H. Beck – Tomasz Świerczyński.

Uczestników ślubowania i przybyłych gości powitał Dziekan Rady OIRP w Krakowie dr Marcin Sala-Szczy-

piński, który w wystąpieniu poprzedzającym złożenie ślubowania przez nowych radców prawnych serdecznie pogratulował im zdobycia uprawnień zawodowych do wykonywania prestiżowego i odpowiedzialnego zawodu radcy prawnego – wyjątkowego zawodu zaufania publicznego, który wykonywany z pasją i zaangażowaniem może przynieść ogromną satysfakcję. Dziekan Rady zaznaczył także, że to ślubujący w tym dniu radcowie prawni będą kształtować wizerunek samorządu przez wiele kolejnych lat. Nawiązując do akcji Krajowej Rady Radców Prawnych „Warto być razem” podkreślił, że radcowie prawni stanowią istotną grupę zawodową, ale też społeczną; wśród ślubujących znalazła się osoba z nr wpisu KR- 4000.

Dziekan zachęcał do udziału w inicjatywach samorządowych, do zgłaszania wniosków i pomysłów oraz informowania o własnych oczekiwaniach i potrzebach. Zaprosił także do uczestnictwa w pracach w komisjach Izby, jak również w innych formach współpracy z samorządem. Życzył także, aby wykonywanie zawodu przyniosło ślubującym wiele sukcesów, satysfakcji i pożytku dla siebie i innych. Dziekan wyraził przekonanie, że przygotowanie do wykonywania zawodu oraz znajomość prawa i potencjał intelektualny pozwolą, pomimo rosnącej konkurencji, na odnalezienie przez każdego z nowych radców prawnych swojego miejsca na rynku usług prawniczych i na osiągnięcie sukcesu zawodowego.

Po Dziekanie Rady głos zabrał prezes Krajowej Rady Radców Prawnych Maciej Bobrowicz, który pogratulował nowym radcom prawnym wstąpienia w szeregi środowiska radcowskiego. Prezes podkreślił, jak bardzo istotne jest, żeby wykonywanie zawodu stało się życiową pasją.



W swoim przemówieniu achęcał także nowych radców prawnych do wiary w siebie i do ufności w rozwój kariery zawodowej popartej solidną pracą i stałym podnoszeniem kwalifikacji. Wskazał także na wagę aspektu niezależności w wykonywaniu zawodu radcy prawnego, która, jako podstawowa wartość tego pięknego zawodu, rozciąga się zarówno na relacje z klientami, jak i urzędnikami oraz politykami. Bez niezależności, wg słów prezesa KRRP, przestaje się być radcą prawnym.

Kolejnym prelegentem był prezes Sądu Apelacyjnego, sędzia Rafał Dzyr, który pogratulował nowym radcom prawnym ukończenia trudnego trzyletniego szkolenia na aplikacji, zdania egzaminu zawodowego i uzyskania formalnych uprawnień do wykonywania zawodu. Podkreślił, że po zakończeniu etapu zdobywania uprawnień zawodowych stali się oni profesjonalnymi pełnomocnikami, stąd też życzył im powodzenia i spotkania na sali sądowej. Gratulacje ślubującym składał również sekretarz Okręgowej Rady Adwokackiej w Krakowie Aleksander Gut, który w imieniu Dziekana ORA w Krakowie Pawła Gierasa oraz własnym przekazał słowa uznania w związku

z uzyskaniem przez obecnych prawa do wykonywania zawodu i członkostwa w samorządzie radcowskim. Głos zabrała także przewodnicząca Komisji ds. aplikacji OIRP w Krakowie, a równocześnie była Dziekan Rady OIRP w Krakowie, radca prawny Danuta Koszyk-Ciałowicz. Przyłączając się do życzeń i gratulacji, które nowi radcowie prawni już otrzymali wskazała, że po okresie wyjątkowej nauki i pogłębiania wiedzy prawniczej na aplikacji radcowskiej otwiera się przed nimi nowy etap samodzielnego życia zawodowego i wykonywania pięknego i dumnego zawodu radcy prawnego. Dziekan życzyła obecnym, aby zdobyta na aplikacji wiedza i doświadczenie oraz zasady etyczne i postawa moralna towarzyszyły im w całej karierze zawodowej.

Następnie dr Marcin Sala-Szczypiński zwrócił się do zgromadzonych z prośbą o powstanie oraz o wprowadzenie pocztu sztandarowego. Po odegraniu i odśpiewaniu przez uczestników hymnu państwowego, Dziekan zaprosił obecnych do złożenia ślubowania radcowskiego. Nowi radcowie prawni stosownie do brzmienia roty ślubowania zobowiązali się przyczynić do ochrony i umacniania



porządku prawnego Rzeczypospolitej Polskiej, obowiązki zawodowe wypełniać sumiennie i zgodnie z przepisami prawa, zachować tajemnicę zawodową, postępować godnie i uczciwie, kierując się zasadami etyki radcy prawnego i sprawiedliwości. Po odebraniu ślubowania, Dziekan gratulując wręczył każdemu radcy prawnemu zaświadczenie potwierdzające wpis na listę radców prawnych prowadzoną przez Radę OIRP w Krakowie oraz nabycie uprawnienia do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Po ceremonii ślubowania głos zabrał wicedziekan ds. aplikacji Andrzej Kadzik. W swoim wystąpieniu podkreślił, że dzień złożenia ślubowania radcowskiego ma swoją szczególną wagę i wymiar ogólnospołeczny. Ślubowanie jest swego rodzaju przysięgą, jest publicznym zobowiązaniem względem całego społeczeństwa do postępowania *ars boni et aequi*. Przypomniał także, że wykonywanie zawodu radcy prawnego to nie tylko źródło utrzymania, ale również misja publiczna, w której należy zachować właściwą postawę etyczną oraz być wiernym prawu, które jest gwarantem porządku publicznego i wolności. Na zakończenie życzył nowym radcom prawnym przestrzegania treści roty ślubowania radcowskiego i odpowiedzialności w wykonywaniu zawodu oraz wielu sukcesów w życiu zawodowym i osobistym.

Kilka słów do ślubujących skierowała również mgr Edyta Klek, która składając aplikantom, a obecnie radcom prawnym, serdeczne gratulacje zrealizowania upragnionego celu, jakim jest uzyskanie uprawnień do wykonywania zawodu radcy prawnego podkreślała, że osiągnięcie tego sukcesu wiązało się z trzema latami wytężonej nauki i ciężkiej pracy. Życzyła im z całego serca powodzenia

w życiu osobistym i zawodowym, nie tylko w imieniu własnym, ale również niejako w zastępstwie mec. Basi Matuszewskiej – naszej zmarłej koleżanki, a zarazem opiekunki tego roku aplikantów.

Przedstawiciel ślubujących radców prawnych, a zarazem starosta roku Daniel Pelc złożył na ręce Dziekana Rady oraz kierownika szkolenia aplikantów podziękowania dla władz OIRP w Krakowie za profesjonalizm, zaangażowanie, troskę i pomoc otrzymaną w czasie aplikacji. Wyraził przekonanie, że dzień ślubowania stanowiący uwieńczenie wielu lat nauki i duże osiągnięcie stanie się dla nowych radców prawnych początkiem drogi, która winna prowadzić do wykonywania tego prestiżowego i zaszczytnego zawodu z dumą, szacunkiem i odpowiedzialnością. W szczególnie ciepłych i serdecznych słowach podziękowania zwrócił się do mgr Edyty Klek, wspominając również z wdzięcznością zmarłą opiekunkę roku, mec. Barbarę Matuszewską.

W trakcie uroczystości ślubowania nagrodzono 2 osoby, które zdały egzamin radcowski z najwyższą lokatą. Były to: Paulina Koczwarą i Paulina Tomiak, którym wręczono ufundowane przez OIRP w Krakowie teczki na akta sądowe. Wyróżniono także 19 innych osób, które uzyskały najlepsze wyniki z egzaminu radcowskiego. Otrzymały one specjalne nagrody ufundowane przez C.H. Beck i Wolters Kluwer oraz firmę Lexpoint.

Uroczystość zakończyły pamiątkowe zdjęcia i symboliczna lampka wina. Nowym radcom prawnym jeszcze raz serdecznie gratulujemy i życzymy, żeby wykonywanie tego ważnego zawodu zaufania publicznego stało się dla nich źródłem zadowolenia i satysfakcji. ■

Wznowienie i organizacja sądownictwa powszechnego w okresie budowy niepodległego Państwa Polskiego

DR. HAB. **ARKADIUSZ BEREZA**, PROF. UMCS
Dziekan Rady OIRP w Lublinie

Wybuch I wojny światowej, będącej konfliktem pomiędzy państwami zaborczymi, rozbudził nadzieje na odbudowę państwowości polskiej. Jej podstawą nie stała się jednak Galicja, pretendująca w oczach grupy działaczy niepodległościowych, tzw. aktywistów, do roli „polskiego Piemontu”, ale ziemie byłego Królestwa Polskiego, będące terenem ciężkich zmagani militarnych. W połowie 1915 r. tereny te zostały zajęte przez wojska państw centralnych, zaś działające na nich rosyjskie instytucje sądowe ewakuowano do wewnętrznych guberni Cesarstwa Rosyjskiego. Z chwilą wycofywania się wojsk rosyjskich pojawiły się w lipcu i sierpniu 1915 r. – z inicjatywy społecznej – formy polskiego zarządu lokalnego, w tym sądownictwo obywatelskie obsadzone przez miejscowych prawników. Utrzymano dotychczasowe sądy gminne, utworzono sądy pokoju w miastach, zaś sądami wyższymi zostały trybunały w Warszawie i Lublinie. Powstał także sąd najwyższej instancji, tj. Sąd Główny w Warszawie, lecz nie rozwinął on szerszej działalności orzeczniczej. Wszystkie sądy obywatelskie orzekały kolegialnie, wydając wyroki „w imieniu prawa”. Stan ten nie trwał długo, a ich działalność została po paru miesiącach przerwana przez władze okupacyjne. Pozostawiono jednak najniższe sądy, wiążąc je instancyjnie z nowymi niemieckimi i austriackimi sądami okupacyjnymi, chociaż te ostatnie w większości były obsadzone przez sędziów Po-

laków delegowanych z Galicji. Sądy te orzekały „w imieniu słuszności ustaw i sumienia”.

Pogarszająca się w następnym roku sytuacja militarna państw centralnych zmusiła je do ustępstw politycznych wobec Polaków. Aktem z 5 listopada 1916 r. proklamowano utworzenie Królestwa Polskiego na terenach okupowanych przez Niemcy i Austro-Węgry, licząc zarazem na ochotniczy zaciąg rekruta polskiego. Zamiary państw centralnych, prowadzących dotychczas bezlitosną eksploatację okupowanych ziem były na tyle czytelne, że manifest został przyjęty przez społeczeństwo polskie z dużą rezerwą. W celu przełamania tych nastrojów powołano Tymczasową Radę Stanu, której zadaniem było utworzenie zrębów państwowości polskiej w zakresie wyznaczonym przez państwa centralne. Po paru miesiącach prac legislacyjnych Tymczasowa Rada Stanu na posiedzeniach w lipcu 1917 r. uchwaliła projekty aktów, które stanowiły podstawę organizacji i funkcjonowania sądów królewsko-polskich. Akty te – wprowadzone w życie rozporządzeniami generała gubernatorów wojskowych – zawierały także przepisy przechodnie do obowiązujących na tych terenach rosyjskich kodeksów postępowania karnego i cywilnego oraz wprowadzonego kodeksu karnego (tzw. Kodeksu Tagancewa).

Wszystkie decyzje dotyczące uruchomienia nowych sądów zapadały w Departamencie Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu. Na posiedzeniu w dniu 26 sierpnia



1917 r. uczestniczący w nim kandydaci na prezesów sądów i prokuratorów złożyli uroczyste przyrzeczenie i otrzymali nominacje na swoje stanowiska. Sądy królewsko-polskie zostały otwarte w sobotę, 1 września 1917 r. Ówczesna prasa na pierwszych stronach donosiła, że „polskie sądownictwo państwowe – po latach – zmartwychwstaje [...], jako zrąb państwowości własnej, jako pierwszy zwiastun rodzącej się niepodległości Ojczyzny”. W czasie uroczystości w Warszawie i Lublinie prezesi sądów okupacyjnych oficjalnie przekazali władzę sądową prezesom sądów królewsko-polskich, a ci z kolei odebrali od nowych sędziów ślubowanie i wręczyli im nominacje. Trzon kadry odradzającego się sądownictwa polskiego stanowili przede wszystkim prawnicy zaangażowani w przeszłości w działalność sądów obywatelskich. W trakcie głównych uroczystości w pałacu Krasińskich w Warszawie, po złożeniu przysięgi, której rotę odczytał Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Stanisław Szrednicki, nominacje otrzymali także dwaj sędziowie Sądu Najwyższego Jan Jakub Litauer i Antoni Żydok.

Przepisy tymczasowe o urządzeniu sądownictwa w Królestwie Polskim zakładały czteroszczebelową strukturę sądów: sądy pokoju, sądy okręgowe, 2 sądy apelacyjne

w Warszawie i Lublinie, które „sprawowały działalność w imieniu Korony Polskiej”. Sądem kasacyjnym był Sąd Najwyższy w Warszawie, wewnątrz podzielony na Izbę Cywilną i Izbę Karną. Oznaką sędziego była zielona wstęga nałożona przez lewe ramię do prawego boku (pod marynarką) z emblematem sądów królewsko-polskich oraz dodatkami (np. rozetą o różnych kolorach) w przypadku sędziów sądów wyższych instancji.

Prezesów i sędziów wszystkich stopni mianował Marszałek Koronny na wniosek dyrektora Departamentu Sprawiedliwości Tymczasowej Rady Stanu. Po jej rozwiązaniu uprawnienia te przejął Przewodniczący Komisji Przejściowej Tymczasowej Rady Stanu, a później Rada Regencyjna mianująca na wniosek utworzonego w styczniu 1918 r. Ministerstwa Sprawiedliwości. Sędziów mianowano na czas nieokreślony. Kandydaci musieli legitymować się wykształceniem prawniczym i odpowiednią praktyczną znajomością obowiązującego prawa. Wymóg wyższego wykształcenia prawniczego nie dotyczył sędziów pokoju. W przypadku sędziów Sądu Najwyższego wskazano, że kandydatami mogą być osoby wyróżniające się znajomością teoretyczną i praktyczną prawa.

Większość sędziów pochodziła z szeregów adwokatów i notariatu, jedynych grup zawodowych prawników, które utrzymały polski charakter w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym. Porzucili oni „swe intratne kancelarie, by stanąć w ordynku, aby zapelnąć pierwsze kadry sądowników państwowych polskich...”. Wśród mianowanych były także osoby polskiego pochodzenia legitymujące się doświadczeniem sądowym z czasów rosyjskich, ale także ci, którzy służyli wcześniej w austriackich, rządziej niemieckich sądach okupacyjnych. Wielu sędziów Polaków pozostawało na terytorium Rosji albo w następstwie ewakuacji władz carskich w 1915 r., albo z powodu piastowanej tam posady sądowej. Zaznaczyć należy, że droga kariery prawniczej dla Polaków w Rosji była znacznie łatwiejsza. W Królestwie Polskim na skutek prowadzonej polityki rusyfikacyjnej nominacje sędziowskie Polaków należały do rzadkości, natomiast w Cesarstwie piastowali oni stanowiska prezesów, sędziów i prokuratorów w sądach okręgowych, izbach sądowych czy nawet Senacie Rządzącym w Petersburgu. Od 1919 r. powracali oni do kraju z różnych zakątków ogarniętej wojną domową Rosji (m.in. z Odessy, Taszkientu, Rostowa, Irkucka, Władywostoku) i obejmowali stanowiska w sądach wyższych. Ich duże doświadczenie było niezwykle cenne w trudnym okresie budowy zrębów polskiego wymiaru sprawiedliwości.

W listopadzie 1918 r., w następstwie korzystnego spłotu wydarzeń oraz dużej aktywności miejscowego społeczeństwa zaczęły na tych terenach powstawać zręby niepodległego państwa polskiego. Obok warszawskiego ośrodka władzy, w dniu 7 listopada 1918 r. ogłoszono powstanie Tymczasowego Rządu Ludowego Republiki Polskiej w Lublinie. Parę dni później Rada Regencyjna w Warszawie przekazała swoje uprawnienia w ręce Józefa Piłsudskiego. Władza szybko przechodziła w ręce polskie na terenach dawnej Kongresówki okupowanej przez wojska państw centralnych. Na mocy dekretu Tymczasowego Naczelnika Państwa o *najwyższej władzy reprezentacyjnej Republiki Polskiej* z dnia 22 listopada 1918 r. wszystkie sądy działające na obszarach uznających zwierzchnictwo władz polskich formalnie zaczęły orzekać „w imieniu Republiki Polskiej”, a sędziowie w czasie pełnienia obowiązków urzędowych używali dotychczasowych szarf i odznak, z tym że na plakiecie emblematu umieszczono został nowy napis; „Sądy Rzeczypospolitej Polskiej”.



Uprawnienia dotyczące mianowania sędziów przejął Naczelnik Państwa, wykonując je na wniosek ministra sprawiedliwości, zastrzegając prawo nominacji sędziów śledczych i sędziów pokoju dla ministra sprawiedliwości. Data wydania dekretu, a raczej 29 listopada 1918 r., gdy ukazał się on w Dzienniku Praw, była przyjmowana jako początek sądownictwa odrodzonego państwa polskiego.

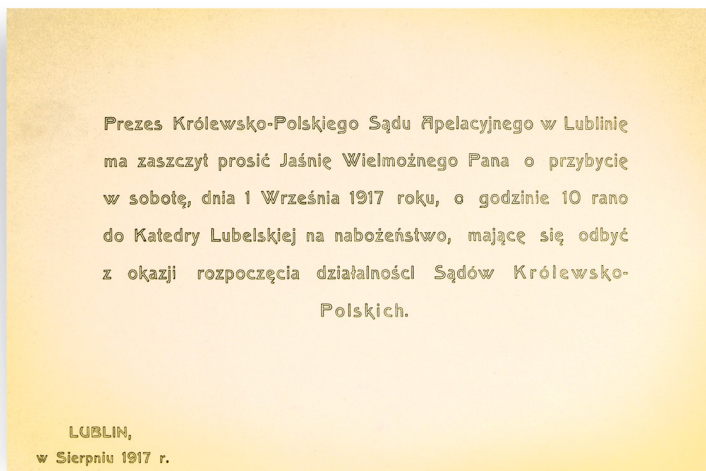
Organizacja sądownictwa na pozostałych ziemiach polskich opierała się na regulacjach prawnych zastanych po państwach zaborczych. Były one dostosowywane do potrzeb niepodległego państwa polskiego, przy częściowym wykorzystaniu funkcjonującego modelu sądownictwa królewsko-polskiego. Na ziemiach wschodnich zaboru

rosyjskiego organy władzy cywilnej wprowadzano wraz z postęпами armii polskiej. Zadania związane z organizacją sądownictwa powszechnego należały do organów tymczasowych, dysponujących specjalnymi uprawnieniami w tym zakresie. Był to początkowo Generalny Komisarz Cywilny, zaś od kwietnia 1919 r. Komisarz Generalny Ziem Wschodnich. Na podstawie jego rozporządzenia powołano na tych terenach sądy ogólne, wydające wyroki „w imieniu prawa”. Utworzone sądy działały krótko i zostały ewakuowane w kierunku zachodnim z uwagi na niekorzystny przebieg działań militarnych. Dopiero po bitwie warszawskiej i rozpoczęciu ofensywy polskiej – w miejsce urzędu komisarza – utworzono w dniu 9 września 1920 r. Tymczasowy Zarząd Terenów Przyfrontowych i Etapowych, któremu powierzono sprawy związane z wymiarem sprawiedliwości na obszarach zajętych przez wojsko polskie. Rozwiązania tymczasowe okazały się zbędne po zawarciu rozejmu i uchwaleniu ustawy z dnia 4 lutego 1921 r. normującej sytuację prawno-polityczną na ziemiach przyłączonych do Rzeczypospolitej. Na jej podstawie Rada Ministrów wydała rozporządzenie z 7 marca 1921 r. nakazujące sądom powszechnych na tych terenach wydawanie wyroków „w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej”. Nieco później nastąpiło to na Wileńszczyźnie, co było konsekwencją niejasnego stanu prawnego tych terenów po ich zajęciu przez oddziały gen. Lucjana Żeligowskiego. Sytuacja ta została ostatecznie unormowana ustawą z 6 kwietnia 1922 r. o objęciu władzy państwowej nad Ziemią Wileńską.

Inaczej proces ten przebiegał na terenach byłego zaboru austriackiego, gdzie funkcjonowało C. i K. sądownictwo z polską obsadą. Jego struktura obejmowała sądy powiatowe, obwodowe, krajowe i 2 wyższe sądy krajowe. Galicja była jedyną częścią ziem polskich, na których istniała duża grupa dobrze wykształconych polskich sędziów. W następstwie klęski i rozpadu Austro-Węgier władzę w zachodniej części Galicji objęła utworzona w dniu 28 października 1918 r. Polska Komisja Likwidacyjna w Krakowie. Niecały miesiąc później, po pierwszym etapie walk polsko-ukraińskich utworzono Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie. Z uwagi na sytuację polityczną oraz aspiracje państwowe Ukraińców, wydał on pojednawcze rozporządzenie o tymczasowym utrzymaniu dotychczas obowiązującego prawa oraz upoważnił sądy do wydawania wyroków „w imieniu prawa”. Jednak już z dniem 1 stycznia 1919 r., na mocy dekretu Naczelnika Państwa ogłoszono przejście przez centralne władze polskie zwierzchnictwa nad wymiarem sprawiedliwości na



Stanisław Szrednicki, Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego w latach 1917–1922



Zaproszenie na uroczyste nabożeństwo z okazji otwarcia sądów królewsko-polskich w Lublinie (zbiory prywatne).

całym obszarze byłego zaboru austriackiego, a sędziowie tam urzędujący złożyli przysięgę na wierność Republice Polskiej. Od 8 lutego 1919 r. działające tam sądy zaczęły orzekać „**w imieniu Republiki Polskiej**”. Oczywiście daleko było jeszcze do normalnego funkcjonowania sądownictwa w części wschodniej Galicji z uwagi na trwające walki polsko-ukraińskie, a następnie wojnę Polski z Rosją Radziecką. Dopiero jej zakończenie ustabilizowało sytuację władz polskich na tych terenach, a następnie ją usankcjonowało postanowienie z 15 marca 1923 r. Konferencji Ambasadorów Ligi Narodów o przynależności części wschodniej Galicji do Państwa Polskiego.

W gminach na Spiszu i Orawie, które zostały faktycznie przyłączone do Polski w 1920 r., unifikacja sądownictwa z ustrojem obowiązującym na ziemiach byłego zaboru austriackiego nastąpiła na podstawie ustawy z 26 października 1921 r. Podobnie stało się w części Śląska Cieszyńskiego, która przypadła Polsce na podstawie decyzji Komisji Ambasadorów w Paryżu z 28 lipca 1920 r., kończącej spór graniczny pomiędzy Polską i Czechosłowacją.

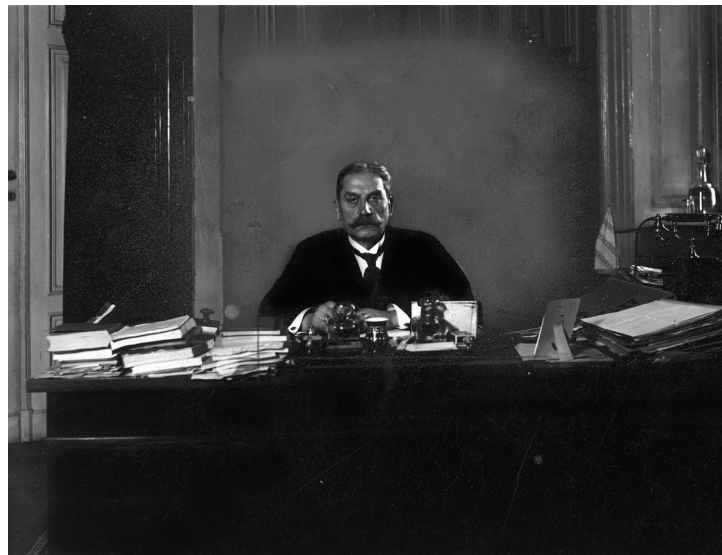
Przejęcie wymiaru sprawiedliwości na terenach byłego zaboru pruskiego było uzależnione od decyzji mocarstw w sprawie granicy polsko-niemieckiej na konferencji wersalskiej. Zanim jednak do tego doszło wybuchło powstanie w Wielkopolsce, a władzę na zajętych przez oddziały polskie obszarze przejął Komisariat Naczelnej Rady Ludowej. Granice terytorium znajdującego się pod

jego zarządem kształtował początkowo zasięg powstania, a następnie wyznaczyła je linia demarkacyjna ustalona w połowie lutego 1919 r. na podstawie rozejmu podpisanego w Trewirze. Prace przygotowawcze do przejęcia wymiaru sprawiedliwości z rąk niemieckich rozpoczęto w Wydziale Sprawiedliwości Komisariatu Naczelnej Rady Ludowej, zaś od sierpnia w Departamencie Sprawiedliwości Ministerstwa b. Dzielnicy Pruskiej. Urząd ministra b. dzielnicy pruskiej objął Władysław Seyda (przyszły Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego), zaś podsekretarzem stanu odpowiedzialnym za wymiar sprawiedliwości został Zygmunt Seyda. Na podstawie ustawy z 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej sądy wydawać miały wyroki „**w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej**”, zaś rozporządzeniem ministra b. dzielnicy pruskiej z 15 grudnia 1919 r. wymiar sprawiedliwości na obszarze objętym linią demarkacyjną przeszedł pod zarząd centralnych władz polskich z dniem 1 stycznia 1920 r. Nieco inaczej wyglądała sytuacja na obszarze plebiscytowym Górnego Śląska. Po przeprowadzonym w dniu 20 marca 1921 r. plebiscytem, powstaniu śląskim oraz decyzji Konferencji Ambasadorów o podziale terytorium plebiscytowego, Polska i Niemcy zostały zobowiązane do zawarcia stosownej konwencji związanej z przekazaniem władzy. Po jej podpisaniu przejęcie wymiaru sprawiedliwości na przyznanej Polsce części Górnego Śląska nastąpiło z dniem 16 czerwca 1922 r. Zaznaczenia wymaga,

że uruchomienie sądów polskich w b. zaborze pruskim wiązało się z poważnymi kłopotami kadrowymi. Brakowało na tych terenach sędziów pochodzenia polskiego, zaś nieliczni orzekali w odległych miastach Rzeszy. Także w adwokaturze niemieckiej udział Polaków był najmniejszy spośród wszystkich dzielnic jednoczącego się państwa polskiego. Okazało się, że na kilkaset stanowisk do obsadzenia na tym terenie było zaledwie stu kilkunastu prawników Polaków. Stąd konieczność zasilenia organizowanego wymiaru sprawiedliwości w b. dzielnicy pruskiej przez prawników z Galicji, także tych, którzy wcześniej objęli posady na ziemiach centralnych. Przed objęciem stanowisk na tych terenach organizowano dla nich specjalne kursy prawnicze z zakresu obowiązującego tam prawa niemieckiego. Potrzeby były tak duże, że nawet duży zasób kadrowy sędziów z Galicji okazał się niewystarczający. Chcąc temu zaradzić, od 1 stycznia 1920 r. wprowadzono w b. zaborze austriackim zmiany przepisów umożliwiające orzekanie w składzie jednoosobowym przez sądy okręgowe w niektórych sprawach, co miało na celu uwolnienie części kadr, które mogły wzmocnić obsadę sądów w b. zaborze pruskim.

Naczelne zasady organizacji sądownictwa wyznaczyła Konstytucja marcowa z 1921 r., zaś szczegółowe kwestie dotyczące „organizacji, zakresu i sposobu działania wszelkich sądów” miały być „określone w drodze ustawodawczej”. W świetle ustawy zasadniczej niezawisłe sądy były organami Narodu w zakresie wymiaru sprawiedliwości i miały wymierzać sprawiedliwość w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. W rzeczywistości formułę tę wprowadzono już wcześniej innymi aktami normatywnymi, zaś na niektórych obszarach w drodze praktyki zaakceptowanej przez Sąd Najwyższy. W świetle konstytucji sędziów mianował prezydent Rzeczypospolitej, o ile „ustawa nie zawiera innego postanowienia”. W praktyce 3 kandydatów na stanowisko sędziego wybierało zgromadzenie ogólne właściwego sądu spośród osób spełniających wymogi przewidziane przez prawo. Jednego z nich, najczęściej wskazanego na pierwszym miejscu, minister sprawiedliwości w porozumieniu z prezesem Rady Ministrów przedstawiał do nominacji prezydentowi Rzeczypospolitej.

Z chwilą gdy uchwalano ustawę zasadniczą urząd sądów powszechnych był zróżnicowany w poszczególnych dzielnicach i opierał się głównie na dostosowanych do warunków polskich regulacjach prawnych państw zaborczych. Model sądownictwa powszechnego zakładał czteroszczeblową strukturę, co było konsekwencją podziału sądów I instancji na sądy o właściwości rzeczowej



Władysław Seyda, Minister byłej dzielnicy pruskiej i Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego w latach 1924-1929 (Narodowe Archiwum Cyfrowe)

dla spraw mniejszej wagi i spraw poważniejszych oraz utrzymania dwuinstancyjnego trybu odwoławczego wraz z kasacją lub rewizją do Sądu Najwyższego, który uzyskał rangę organu konstytucyjnego. Przy każdym sędzie (poczynając od szczebla okręgowego) urzędowali prokuratorzy i podprokuratorzy. Takie powiązanie prokuratury z sądami wraz z zasadą hierarchicznego podporządkowania urzędów prokuratorskich okazały się rozwiązaniem niezwykle trwałym, bo utrzymanym aż do 1950 r.

Na czele sądownictwa powszechnego stał **Sąd Najwyższy w Warszawie**. Jego organizacja oparta została na dekreście z 8 lutego 1919 r. w przedmiocie ustroju Sądu Najwyższego. Stanowił on nie tylko kontynuację królewsko-polskiego Sądu Najwyższego, lecz przejął także kompetencje sądów najwyższych państw zaborczych, tj. Najwyższego Trybunału Sądowego i Kasacyjnego w Wiedniu, Trybunału Administracyjnego w Wiedniu oraz Sądu Rzeszy w Lipsku. W związku z tym spośród sędziów Polaków orzekających w najwyższych instancjach w Wiedniu wytypowano 17 kandydatów na stanowiska sędziów Sądu Najwyższego. Było to niezbędne, gdyż orzekający w tym czasie sędziowie Sądu Najwyższego nie znali austriackiego systemu prawnego. Wydzielono także grupę prawników gotowych objąć stanowiska urzędnicze w Sądzie Najwyższym. Tak duża liczba galicyjskich prawników, odchodząca do Warszawy, nieco zaniepokoiła miejscową prasę, która dotychczas krytykowała faworyzowanie kandydatów z ziem centralnych

i wschodnich, widząc w tym brak uznania dla austriackiej myśli prawniczej. Opierając się na nowych sędziach utworzono w Sądzie Najwyższym odrębną III Izbę dla spraw cywilnych i karnych z b. zaboru austriackiego oraz IV Izbę rozpoznającą skargi na decyzje administracyjne z b. zaboru austriackiego. Ostatnia V Izba dla spraw z b. zaboru pruskiego powstała dopiero w sierpniu 1920 r., z uwagi na duże kłopoty ze skompletowaniem jej składu.

Niżej w strukturze sądownictwa znajdowały się sądy apelacyjne i okręgowe. W 1922 r. istniało 8 sądów apelacyjnych oraz 51 sądów okręgowych. Granice podziału specjalnego dla celów sądowych nie przekraczały dawnych granic państw zaborczych. Jedynym wyjątkiem był okręg Sądu Apelacyjnego w Katowicach utworzony ze względów politycznych dla mającego status autonomiczny województwa śląskiego. Jego prezesem został dr Feliks Bocheński. W skład apelacji katowickiej wchodził niewielki Sąd Okręgowy w Cieszynie z obszarem działania obejmującym część Śląska Cieszyńskiego, z obowiązującym tam prawem austriackim oraz duży, zorganizowany od podstaw, Sąd Okręgowy w Katowicach z obszarem działania obejmującym część górnośląską, z obowiązującym tam prawem pruskim i niemieckim ze zmianami wprowadzonym przez władze polskie.

Najwięcej różnic występowało na szczeblu sądów najniższych. Na terenach byłego Królestwa Polskiego i zaboru rosyjskiego (w okręgu apelacyjnym warszawskim, lubelskim i wileńskim) były to sądy pokoju, zaś na pozostałych obszarach sądy powiatowe. W 1922 r. funkcjonowało łącznie 449 sądów pokoju i 267 sądów powiatowych. Ustrój sądownictwa **na centralnych i wschodnich ziemiach polskich** opierał się na organizacji sądów królewsko-polskich. Strukturę złożoną z sądów pokoju, okręgowych i apelacyjnych oraz lokalizację ich siedzib utrzymano na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. W momencie ogłoszenia niepodległości państwa polskiego prezesem Sądu Apelacyjnego w Warszawie był Bronisław Paweł Sobolewski, w Lublinie – Ignacy Steliński, zaś w okresie późniejszym, z chwilą powstania Sądu Apelacyjnego w Wilnie, jego prezesem został organizator polskiego wymiaru sprawiedliwości na tych terenach – Restytut Sumorok.

Ustrój sądownictwa w **byłym zaborze austriackim** regulowały utrzymane i nieco zmodyfikowane przez prawodawcę polskiego dotychczasowe przepisy austriackie (m.in. ustawa z 1 sierpnia 1895 r. *o wykonywaniu sądownictwa i właściwości sądów zwyczajnych w sprawach cywilnych*, ustawa z 27 listopada 1896 r. *o obsadzaniu*

i o wewnętrznym urządzeniu sądów, tudzież o porządku czynności w sądach i ustawa z 11 czerwca 1868 r. *o organizacji sądów powiatowych*). Najważniejsze zmiany wprowadził dekret Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. *w przedmiocie zmian w urządzeniach wymiaru sprawiedliwości w b. zaborze austriackim*, który zasadniczo utrzymał strukturę sądownictwa z czasów monarchii austro-węgierskiej. Z dniem 1 kwietnia 1919 r. ujednotoczono nazwy sądów i od tej pory na tym obszarze działały sądy powiatowe, okręgowe i 2 sądy apelacyjne w Krakowie (z prezesem Władysławem Wolterem) i we Lwowie (z prezesem Adolfem Czerwińskim). Cechą szczególną sądownictwa na tych terenach były funkcjonujące przy sądach okręgowych sądy przysięgłych przewidziane dla określonego prawem katalogu spraw karnych.

Ustrój sądownictwa w **byłym zaborze pruskim** oparty był na niemieckiej ustawie o ustroju sądownictwa z 27 stycznia 1877 r. Utrzymano jej moc obowiązującą, wprowadzając jednocześnie zmiany będące konsekwencją dostosowania tych uregulowań do zasad ustrojowych państwa polskiego. Rozporządzeniami ministra b. dzielnicy pruskiej z 15 grudnia 1919 r. utrzymano dotychczasową strukturę sądów (z zastosowaniem nowych nazw, identycznych jak na terenach b. zaboru austriackiego), z niewielkimi zmianami dotyczącymi ich organizacji i działania. Były to sądy powiatowe (przy których lub zamiast nich funkcjonowały dla spraw karnych sądy ławnicze i sądy pokoju), okręgowe i 2 sądy apelacyjne w Poznaniu (z prezesem Janem Motty) i Toruniu (z prezesem Władysławem Szumanem). W odróżnieniu od modelu niemieckiego na mocy rozporządzenia ministra b. dzielnicy pruskiej z 15 grudnia 1919 r. zawieszono w sądach okręgowych działalność sądów przysięgłych.

W obliczu tak zróżnicowanej organizacji sądowej w poszczególnych dzielnicach od samego początku działalności powołanej w 1919 r. Komisji Kodyfikacyjnej prowadzono prace legislacyjne, których celem było „tę różnorodność prawną jak najrychlej usunąć”. Podstawą prac były uchwalone w maju 1920 r. przez Ogólne Zebranie Komisji Kodyfikacyjnej *Zasady ustroju sądownictwa*. W ciągu paru lat przygotowano kilka różnych wersji projektów dotyczących ustroju sądownictwa powszechnego. Niestety, późniejsze wydarzenia oraz przebieg prac przygotowawczo-legislacyjnych zdecydowały o wprowadzeniu nieco innych rozwiązań unifikacyjnych, które znalazły odzwierciedlenie w przepisach Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 lutego 1928 r. *Prawo o ustroju sądów powszechnych*. ■

XXIX Letnia Spartakiada Prawników w Stolicy Polskiej Piosenki Opolu zakończona



RADCA PRAWNY MAGDALENA SZEPCZYŃSKA

Przewodnicząca Komisji ds. kultury, sportu i rekreacji

W wrześniu, jak co roku, miała miejsce kolejna, XXIX Ogólnopolska Letnia Spartakiada Prawników. Tym razem odbyła się ona w stolicy polskiej piosenki – Opolu. Zgromadziła jak dotąd największą liczbę uczestników w historii spartakiad, bo ponad 600 osób w ponad 70 konkurencjach. Głównym organizatorem była Okręgowa Rada Adwokacka w Opolu i Opolski Związek Piłki Nożnej.

Zacięta rywalizacja sportowa toczyła się w kilkudziesięciu dyscyplinach w obiektach na terenie Opolu i okolic, a także na wodzie. Uczestnicy rywalizowali o medale m.in. w lekkoatletyce, pływaniu, siatkówce, piłce nożnej, koszykówce czy sportach raketowych (tenisie, tenisie stołowym, squashu, badmintonie), a także w biegach przełajowych, szachach, brydżu, jak i w bardzo widowiskowym wyścigu smoczycy łodzi na rzece Odrze.

Jak co roku było przeciąganie liny, siłowanie na rękę, podciąganie na drążku i pompki.

Można też było zdobyć medal w gokartach. Największą grupę zawodową na spartakiadzie stanowili radcowie prawni. Było nas 239 z całej Polski! Nasza Izba była reprezentowana przez 20 radców prawnych, którzy (indywidualnie i w sportach drużynowych) zdobyli w sumie 13 medali. Najwięcej, jak co roku, medali przywieźli nasi pływacy: Anna Biernat-Batko, Leszek Świerczek i Benedykt Fiutowski. Do grona pływaków dołączył również Dominik Ciężki, ale w tym roku bez sukcesów medalowych.

Medale zdobyli:

1. Anna Biernat-Batko – złoty medal w pływaniu na dystansie 50 m stylem klasycznym kobiet, brązowy medal w pływaniu na dystansie 50 m stylem motylkowym kobiet, zaraz za podium (czwarte miejsce) w pływaniu na dystansie 200 m stylem zmiennym kobiet i srebrny medal w tenisie stołowym w grze podwójnej kobiet;
2. Benedykt Fiutowski – srebrny medal w pływaniu na dystansie 50 m stylem grzbietowym;
3. Dominik Ciężki – złoty medal w przeciąganiu liny w drużynie, m.in. z Leszkiem Świerczkiem;
4. Jolanta Dulińska – złoty medal w siatkówce kobiet i srebrny medal w przeciąganiu liny;
5. Justyna Pyrich – srebrny medal w tenisie w grze pojedynczej kobiet i zaraz za podium (czwarte miejsce) w szachach oraz szóste miejsce w biegach przełajowych na dystansie 2,5 km;
6. Magdalena Szepczyńska – srebrny medal w tenisie w grze podwójnej kobiet;
7. Leszek Świerczek – brązowy medal w pływaniu na dystansie 50 m stylem klasycznym, brązowe medale na dystansie 50 m stylem grzbietowym i na dystansie 200 m stylem zmiennym, złoty medal w przeciąganiu liny w drużynie, m.in. z Dominikiem Ciężkim.

Nasi reprezentanci brali również udział w zmaganiach w piłce nożnej (m.in. Sebastian Sacha, Tomasz Korpusiński i Paweł Wiewiórski), siatkówce (m.in. Tomasz Korpusiński, Radosław Wojciechowski, Benedykt Fiutowski), tenisie (Michał Sikora, Sebastian Sacha), squashu (Wojciech Natkowski), ergometrze (m.in. Agnieszka Ogrodnik, Justyna Pyrich) i strzelaniu (Maria Cichoń-Szepczyńska).

W klasyfikacji województw zwyciężyło województwo wielkopolskie (27 złotych medali) przed województwami dolnośląskim (25 złotych medali) i mazowieckim (24 złote medale). Nasze województwo zajęło 10 miejsce ex aequo z województwami podlaskim i łódzkim.

Szczegółowe wyniki w poszczególnych dyscyplinach oraz zdjęcia dostępne są na stronie <http://spartakiada2018.opole.pl>.

Za rok spotykamy się na XXX Jubileuszowej Spartakiadzie w Radomiu lub Zielonej Górze! ■

I Sportowo-Rodzinny Piknik Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich



RADCA PRAWNY **MAGDALENA SZEPCZYŃSKA**

Przewodnicząca Komisji ds. kultury, sportu i rekreacji

W dniu 23 czerwca 2018 roku w gościnnych progach Studium Wychowania Fizycznego i Sportu Uniwersytetu Jagiellońskiego odbył się I Sportowo-Rodzinny Piknik Radców Prawnych i Aplikantów Radcowskich, organizowany przez Okręgową Izbę Radców Prawnych w Krakowie. Pomimo niesprzyjającej aury na Piknik przybyło wielu radców prawnych i aplikantów radcowskich wraz z rodzinami.

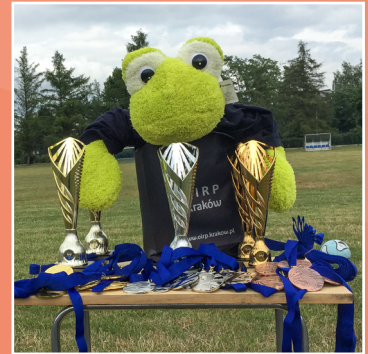
Podczas pikniku rozegrano turniej streetballa i turniej piłki nożnej 6 osobowej – a także wybrano Króla Strzelców. Najlepszą drużyną w streetballu okazała się drużyna SCS w składzie Izabela Sowińska, Dominik Ciężki i Leszek Świerczek. Drugie miejsce zajęła drużyna Orły Temidy w składzie Gaspar Kot, Tomasz Baszczyń i Michał Łukasiewicz, a trzecie miejsce drużyna pod nazwą Ekipa Dziekana w składzie Piotr Zdeb, Daniel Papierkowski oraz oczywiście: Marcin Sala-Szczypiński.

Bardzo emocjonujący był turniej piłki nożnej, w którym o Puchar Dziekana rywalizowały ze sobą cztery zespoły. Pomimo deszczu, dzięki samozaparciu i sportowemu zacięciu zawodników udało się rozegrać cały turniej. Puchar Dziekana zdobyła drużyna Młode Wilki w składzie: Jakub Kiełbowicz, Dawid Mirek, Damian Nartowski, Karol Wątrobiński, Konrad Budzik, Jacek Kobędza

i Wojciech Gawor. Drugie miejsce zajęła Drużyna OIRP w składzie: Sebastian Sacha, Tomasz Korpusiński, Marek Wszolek, Radosław Mrozek, Krzysztof Rysz, Piotr Cybula, Piotr W. Cybula i Bartłomiej Cybula. Brązowymi medalistami została natomiast drużyna Peszkiny, w składzie: Piotr Kawalek, Adam Augustyn, Łukasz Guratowski, Bartosz Ryt, Konrad Twardowski, Wojciech Guratowski, Piotr Guratowski, Andrzej Augustyn i Krzysztof Słupiński. Królami Strzelców zostali: 8-letni Bartłomiej Cybula (najmłodszy zawodnik!) i Bartosz Ryt (aplikant radcowski). Wszystkim jeszcze raz gratulujemy.

Poza rywalizacją sportową zostały przygotowane dla najmłodszych uczestników Pikniku zabawy na dmuchańcach i zajęcia z animatorami, zarówno na hali sportowej (z konieczności), jak i na świeżym powietrzu (gdy już się wypogodziło:), a także pokaz ratowników medycznych. Po zmaganiach sportowych i kibicowaniu można było odpocząć w strefie chillout i posilić się potrawami z grilla.

Podczas pikniku była przeprowadzana loteria fantowa więc każdy miał szansę wygrać nagrodę rzeczową. Bardzo dziękujemy sponsorowi – firmie Lexpoint – nowoczesne kancelarie, za pomoc w organizacji Pikniku oraz ufundowanie nagród rzeczowych. ■



PIKNIK RADCÓW
I APLIKANTÓW RADCÓW

ETBALL

SIATKÓWKI
PLAZONIA

GODZ. 14:00
16:00

RZĄDZANIE
PU CHARON

SALA
506 836 825

GODZ. 14:00
ZBIÓRKA DO BOISKU
100 KOLEJNOŚĆ

695 266 766

MASAŻ



Rajskie plaże Dominikany



RADCA PRAWNY **DOROTA KULIG**

Od dawna jestem zakochana w Karaibach, choć dopiero w marcu zeszłego roku udało mi się w końcu zrealizować wymarzoną podróż na Kubę. Ta wyspa, jak wulkan gorąca, nie mogła rozczarować, więc także i w tym roku postanowiłam kontynuować karaibską przygodę. Wspólnie z przyjaciółmi wybraliśmy Dominikanę jako cel naszych wakacji. Początkowo planowaliśmy pobyt w jednym z hoteli all inclusive w Punta Cana, ale ostatecznie zorganizowaliśmy wyjazd na własną rękę i był to strzał w dziesiątkę! Udało nam się znaleźć lot bezpośredni Bruksela – Punta Cana w bardzo okazjowej cenie... zaledwie 8 godzin lotu wydawało mi się wprost luksusem po ubiegłorocznej 34-godzinnej podróży na Kubę przez Warszawę, Amsterdam, Toronto... i już nawet nie pamiętam co jeszcze. Przede wszystkim jednak naszym dużym sukcesem było znalezienie domku bezpośrednio na jednej z najpiękniejszych plaż w Punta Cana – Playa Bavaro. Te wakacje po prostu nie mogły się nie udać! Cieszyliśmy się jak dzieciaki, kiedy w końcu wylądowaliśmy na Punta Cana, a nasz doskonały nastrój podkreślił sam widok lotniska z dachem zrobionym z liści palmowych i kapelą wygrywającą karaibskie rytmy na przywitanie podróżnych.

Oczywiście pierwszą rzeczą, jaką zrobiliśmy po przyjeździe z lotniska, była wizyta na plaży i ogromne moi-to. Co prawda niedługo potem dopadł nas jet lag i tego

pierwszego dnia niewiele więcej zdołaliśmy, ale za to następnego dnia obudziliśmy się na wschód słońca (pierwszy i jedyny taki wyczyn na tych wakacjach).

Wspaniały tydzień na Dominikanie spędziliśmy przede wszystkim na rejsach wycieczkowych, rozkoszując się cudownie lazurowym morzem. Udało nam się dotrzeć na rajską wyspę Saonę (Isla Saona), z absolutnie najpiękniejszą plażą, jaką widziałam w życiu. Warto wybrać się również na wyspę Catalinę (Isla Catalina), choć moim zdaniem nie jest tak piękna jak Saona.

Będąc na Dominikanie nie można nie odwiedzić stolicy Dominikany – Santo Domingo, które jest pierwszym miastem w Nowym Świecie powstałym od odkrycia Ameryki, założonym w 1496 roku przez Bartolomeo Kolumba (brata słynnego Krzysztofa). Na mnie największe wrażenie zrobiła najstarsza katolicka świątynia w całym Nowym Świecie – Catedral Santa Maria La Menor, której kamień węgielny wmurował w 1510 roku Diego, syn Krzysztofa Kolumba. W bazylice mają doskonałe audioprzewodniki w języku polskim, co – nie ukrywam – wywołało moje ogromne zaskoczenie, bo raczej tylko dla żartu zapytałam, czy je w ogóle mają. Ogólnie Santo Domingo mi się podobało, zwłaszcza dzielnica kolonialna, wpisana na listę światowego dziedzictwa Unesco. Miasto ma na pewno swój urok, choć nie aż tak wielki jak tajemnicza, zapuszczona i zaniedbana Hawana.

Jedyną „wadą” Dominikany są ceny obowiązujące w miejscach turystycznych, takich jak na przykład Punta Cana. Planując podróż nastawialiśmy się raczej na ceny zbliżone do kubańskich, co było dużą niefrasobliwością z naszej strony. Na Dominikanie, a dokładnie w Punta Cana, ceny są dostosowane do najliczniejszej grupy turystów ze Stanów Zjednoczonych, zaś zielone banknoty z Waszyngtonem, Lincolnem, Grantem, czy też Franklinem są najmilej widzianą walutą. W wielu przewodnikach jest nawet wprost napisane, że najlepiej płacić w dolarach... Nie zgadzam się z tym i radzę płacić zawsze w peso do-

minikańskim, ponieważ dokonując płatności w dolarach i tak otrzymuje się resztę w peso, a przelicznik jest bardzo płynny i zależy od dobrego humoru sprzedawcy. Myślę jednak, że podobne mechanizmy działają na całym świecie... w Bangkoku, Honolulu, Sopocie, Rimini czy też Szarm el-Szejku i musimy się z tym zawsze liczyć będąc turystą. Nie zmienia to faktu, że w ostatecznym rozrachunku wakacje na Dominikanie zaliczam do bardzo udanych i na pewno prędzej czy później powrócę na te wyjątkowo piękne rajskie plaże. ■



Hobby, sport, a może coś więcej?

Kilka słów o pasji do gór



RADCA PRAWNY **RAFAŁ KRYSA**

Jak określić to, co robię? Himalajów czy Karakorum na oczy (jeszcze) nie widziałem, więc termin „himalaista” tu na pewno nie pasuje. Turystyka wysokogórska? Alpinizm? Może bardziej, zwłaszcza że są one bardziej wyabstrahowane od miejsca uprawiania tych sportów. Notabene, pisząc ten tekst natrafiłem na informację, że polski ustawodawca definiuje termin „alpinizm” obejmując nim w zasadzie każdy rodzaj wspinaczki wymagający przygotowania specjalistycznego. Choć do dokładnego brzmienia tej definicji nie starałem się dotrzeć – nie widziałem takiej potrzeby, bo nie o definiowanie czegokolwiek tutaj chodzi – być może to właśnie ten termin oddaje najbardziej charakter tego, czym się zajmuję, a raczej – tego, co lubię. Ale jedynie w części...

Mamy w naszym kraju piękne góry. Uwielbiam piesze wycieczki ze znajomymi po Beskidach czy udział w górskich imprezach sportowych, łącząc przyjemne z pożytecznym. Niestety, gór wyższych u nas jak na lekarstwo, a same Tatry – zwłaszcza w sezonie – odstrasza tłumami turystów. Gór wysokich, ze wszystkim tym, z czym łączy się prawdziwa wspinaczka wysokogórska, nie mamy w ogóle. A żeby znaleźć zatem pełnię doznań górskich i wszystko to, z czym się one wiążą, trzeba takich gór poszukać gdzie indziej. I tutaj druga część tego, co najwspanialsze dla mnie w tym sporcie: podróżowanie.

Należę do osób, które nie znoszą rutyny. Nasze życie codzienne, zwłaszcza zawodowe, wiąże się, niestety, z rutyną. Można się starać – i to często z powodzeniem –

ograniczyć jej ilość, jednakże nie sposób uciec od niej całkowicie. Być może zatem to właśnie powód, dla którego tak chętnie pakuję plecak i wsiadam do lecącego w kolejny rejon naszego globu samolotu, na który bilet odnalazłem wiele tygodni wcześniej na lotniczych portalach, by niepotrzebnie nie przepłacać. A może wcale nie chodzi tutaj o rutynę, od której chcemy się odciąć, lecz o osobowość szukającą nowych doznań, takich jak nowe krajobrazy, odmienni kulturowo ludzie, majestat góry, czy kolejna „lufa” pod stopami. I chyba raczej to przeważa w moim przypadku; jest moją główną siłą napędową.

Jest jeszcze coś, co niezmiernie ciągnie mnie w góry i wyjaśnia, dlaczego ten sport jest mi tak bliski. Góra to wyzwanie, cel do osiągnięcia. Sprawa jest prosta: jesteś na szczycie lub nie. Cel jest wyraźnie określony; mocno „policzalny”, tak jak wiele rzeczy, do których dążymy w naszym życiu.

Wielu moich znajomych, z którymi też włóczę się po górach, uprawia wspinaczkę sportową. Niezliczoną liczbę razy wyciągali mnie na „panel” albo w skały, by wspólnie ćwiczyć technikę. Oczywiście takie umiejętności są częstokroć nieodzowne w górach wysokich i ja również szlifuję swój warsztat. Jednakże dla wielu z nich pokonanie ściany w górach jest treścią samą w sobie, podczas gdy zdobycie szczytu schodzi na plan dalszy. Dla mnie z kolei pokonanie trudnego technicznie odcinka to jedynie droga do celu, jakim niezmiernie pozostaje szczyt. To jest to samo, co różniło Wojtka Kurtykę i Jurka Kukuczkę,

ale nie uniemożliwiało im odnoszenia wspólnych sukcesów przez wiele lat. Po prostu świetnie się uzupełniali.

Spytacie zapewne, czy takie dążenie do celu (szczytu) nie niesie ze sobą ryzyka. Oczywiście niesie, szczególnie jeśli jest to dążenie za wszelką cenę. Góry wysokie to nie miejsce dla samobójców. Wbrew opinii być może wielu z was, sport obarczony dużym ryzykiem, czy wręcz ekstremalny, to nie domena osób mających nierówno pod sufitem. Wypadki oczywiście się zdarzają, ale dla każdego z nas własna skóra to wartość sama w sobie. Już nieraz musieliśmy się obejść smakiem szczytu, bo pogoda nie dopisała, przejście okazało się zbyt trudne, choroba wysokogórska zbyt dala się we znaki, czy po prostu kondycji zabrakło po wielu dniach akcji górskiej. Ryzyko jest i musi zostać zaakceptowane przez decydujące się na ten sport osoby, jednakże ryzyko to należy na każdym etapie minimalizować, wystrzegać się błędów i odpowiednio się na nie przygotować. Z resztą obiecałem mojej Lepszej Połówce, że nigdy nic mi się w górach nie stanie, więc po prostu nie mam już wyjścia.

I właśnie w kwestii minimalizacji ryzyka słów kilka. By móc efektywnie zarządzić ryzykiem (dokładnie tak: „zarządzić”) konieczna jest wiedza; wiedza o miejscu, czasie i pozostałych elementach otoczenia, ale przede wszystkim o nas samych.

Obierając swój cel, trzeba wiedzieć którędy dostać się na górę, by się nie pogubić i właściwie dobrać trasę do umiejętności oraz aktualnej kondycji, czy też dobrze rozplanować jej przebieg z uwagi na przewidywany czas przejścia poszczególnych odcinków czy konieczność aklimatyzacji. Miejsce determinuje także to, jaki sprzęt do tego będzie konieczny, a raczej niezbędny, bo każdy oszczędzony ki-



logram w plecaku robi olbrzymią różnicę. Pamiętam jak dzisiaj żartobliwe rozważania moich towarzyszy, czy z uwagi na wagę nie zastąpić papieru toaletowego w całości Stoperanem. Miejsce akcji górskiej jest wreszcie istotne po prostu z uwagi na konieczność organizacji transportu pod górę. Może w kontekście poprzednich okoliczności wydawać się to kwestią drugorzędą, ale w praktyce może sprawić wiele problemów.

Pisząc z kolei o wiedzy, o czasie, na myśli mam nie tylko klimat i porę roku, jakie panują w miejscu, gdzie znajduje się góra, i co determinuje panujące tam temperatury na poszczególnych wysokościach. To także wiejące tam wiatry, dające się najbardziej we znaki, zwłaszcza w połączeniu z mocno ujemnymi temperaturami, a także szczegóły dotyczące możliwego oblodzenia, wytapianych kamieniach, czy po prostu krótkoterminowe prognozy pogody, która – jak wszyscy wiemy – potrafi być w górach mocno chimeryczna.

A co mam na myśli, pisząc o pozostałych elementach otoczenia? To

w szczególności ludzie i to przede wszystkim ludzie, z którymi się wspinasz. Należy ich znać. Muszą to być ludzie, którym można zaufać. I nie mowa tu o rzucaniu się za kims w przepaść, ale na możliwości polegania na drugim człowieku, który zareaguje odpowiednio w chwilach zagrożenia, nie zachowa się nieodpowiedzialnie, czy nie zrezygnuje zbyt wcześnie z błędnego powodu. Słowem muszą być to ludzie, z którymi można i warto związać się liną. Z doświadczenia mocno sugeruję, organizując skład osobowy wyprawy, by byli to ludzie o zbliżonych umiejętnościach technicznych, doświadczeniu i warunkach kondycyjnych. Najlepiej także, by były to osoby, które lubimy lub przynajmniej tolerujemy. Zakładam, że ma nic gorszego, jak irytująca osoba w namiocie podczas kilkudniowego oczekiwania na okno pogodowe. Na szczęście taka osoba, jak dotąd, mi się nie przytrafiła.

No i na koniec najważniejsze nie tylko w kwestii minimalizacji ryzyka, ale by w pełni korzystać z przyjemności, jaką dają góry. To znajomość siebie.



Nie należę do osób, które trzeba długo namawiać na kolejną wyprawę. Zazwyczaj już po kilku zdaniach na temat nowego pomysłu odpowiadam: „No i namówił!”. Tyle tylko, że przyjemność kolejnej wyprawy może łatwo zostać zastąpiona frustracją z powodu niepowodzenia; niepowodzenia nie dlatego, że obiektywne okoliczności uniemożliwiły zdobycie szczytu – cóż, tak się zdarza, lecz niepowodzenia związanego z okolicznościami dotyczącymi nas personalnie: brak odpowiedniej kondycji, tolerancji na wysokość, zimno i niewygody, odporności psychicznej czy wreszcie determinacji. Należy znać siebie i odpowiednio dobierać wyzwania, ale nie naczy to wcale, nawet najbardziej wymagające wyzwanie nie może zostać zrealizowane, jeśli włoży się w nie od-

powiedni trening, czy zbuduje się w sobie odpowiednią determinację. „Mierz siły na zamiary, nie zamiar podług sił” pozostaje dla mnie nadal aktualne.

Truizmem byłoby napisać, że należy zawsze znaleźć czas na to, co sprawia nam przyjemność. Nikomu nie muszę chyba udowadniać, jak o to trudno, w szczególności w naszym zawodzie. Z własnego doświadczenia jednak wiem, że wszystko jest do pogodzenia, niezależnie czy wykonujemy pracę w międzynarodowej firmie consultingowej, czy prowadzimy własną, indywidualną praktykę. Być może kolejne zlecenie może poczekać jeszcze dwa tygodnie, a zbliżający się termin można przełożyć lub zorganizować odpowiednie zastępstwo, bez szkody dla kogokolwiek. Chyba nie warto re-

zygnować z odskoczni od codziennych obowiązków oraz okazji do naładowania baterii.

Wszystkich jednocześnie namawiam do spróbowania swoich sił w górach – niższych lub wyższych. Myślę bowiem, że moja pasja daje mi jeszcze coś więcej. Jest to sposób na samorealizację i to samorealizację w najlepszy możliwy sposób – to ja wyznaczam sobie cele i przede wszystkim ode mnie zależy, czy zdobędę szczyt. Nieprzypadkowo mówi się o samotności długodystansowca. Droga do tego jest długa i kręta. Trening uczy pokory i samodyscypliny, ale są to cechy tak przydatne w życiu codziennym, w szczególności zawodowym. Zdobycie szczytu rekompensuje jednak wszystko z nawiązką. ■

Wakacje, wakacje... i po wakacjach



MGR EDYTA KLEK

Wczasie wakacyjnej przerwy na aplikacji nie dzieje się praktycznie nic, więc temat na tej pierwszej powakacyjnej „stronie” nieco lżejszy, co nie znaczy, że łatwy i przyjemny.

Trochę nawet żenujące jest, że o tym piszemy, ale chyba warto, bo może niektórzy z nas coś sobie uświadomią, a przez to w życiu będzie właśnie lepiej, łatwiej i przyjemniej.

Na początek kilka zaledwie scenek z życia aplikacji zebranych przez lata pracy w charakterze opiekuna:

Scena pierwsza: Dzwoni telefon, opiekun roku po przedstawieniu się słyszy „eee...”, pyta więc z kim rozmawia i słyszy „eee...” po czym słowa: „wolałbym nie podawać nazwiska” – (sic!).

Scena druga: początek taki sam, w słuchawce po drugiej stronie pytanie – „bo ja jestem aplikantem i chciałbym się dowiedzieć, jakie mam zaległości w składkach” – brak nazwiska i roku, na którym ów aplikant pobiera tajniki zawodu, pomijając fakt, że takich informacji najlepiej szukać w dziale księgowości Izby.

Scena trzecia: rozpoczynają się wykłady, jest gorąco, wykładowca w stroju odpowiednim do chwili i prestiżu – swojego i słuchaczy, słuchacze aplikanci w znakomitej większości także, ale oto pomiędzy tymi odpowiednio odzianymi wyłapujemy sukienki i spódniczki bardziej niż mini, podkoszulki i krótkie spodenki rodem z boiska sportowego.

Scena czwarta: nowo wybrany wicedziekan do spraw aplikacji, chcąc przedstawić się wszystkim aplikantom przychodzi na zajęcia każdego roku. Do przerwy jeszcze parę minut, ale pod salą wykładową kręci się parę osób. Pan

dziekan pyta aplikantkę: „Czy pani może wie, czy tu się odbywają zajęcia aplikantów?”, w odpowiedzi słyszy, że tak, a na następne pytanie „z jakiego przedmiotu” otrzymuje jakże zaskakującą acz szczerą odpowiedź, że „ja właściwie nie wiem, bo się przygotowuję do kolokwium ustnego”.

Scena piąta: prowadzący zajęcia radca prawny przemierza kilkakrotnie salę wykładową i wyłapuje wzrokiem kilkanaście włączonych laptopów (tych bardziej z brzegu) na których aplikanci pilnie i w skupieniu układają pasjansę, oglądają filmy, zdjęcia etc.

Powiecie Państwo, że śmieszne? niepoważne? żalosne? nieważne?

Ważne na pewno

Mówi się, że „nie szata zdobi człowieka”, ale inne polskie przysłowie powiada, że „jak cię widzą, tak cię piszą”, czyli ludzie ocenia się po wyglądzie i zachowaniu. Czy to dobrze czy źle – to rozważania na inną okazję, ale tak jest i nie mogą być całkowicie obojętne wygląd i zachowanie aplikantów, zwłaszcza na zajęciach, (choć także oczywiście poza nimi). Zastanawiające jest – czy niektórzy nie znają zasad i dlatego ich nie stosują, czy znają, ale nie chcą się do nich stosować. Czy też stosują je np. w pracy, a zajęcia aplikacyjne traktują jak miłe wyluzowanie od obowiązków służbowych.

Trudno na przykład pojąć, że inteligentni, wykształceni ludzie nie przedstawiają się w rozmowie telefonicznej, a zapytani o nazwisko są poirytowani. Oczywiście nie wszyscy – podkreślamy, że znakomita większość potrafi w sposób kulturalny rozmawiać, a wśród tych, którym zdarzy się nie

przedstawić są tacy, którzy zaraz przeproszą, mieszają się, na zakończenie rozmowy jeszcze raz przeproszą. To chyba nie jest wielka sprawa powiedzieć: dzień dobry, nazywam się Kowalski, jestem aplikantem I roku, dzwonię w sprawie... Byłoby też pożądane, gdyby nasi rozmówcy aplikanci nie mruzczyli w słuchawkę, mówili wyraźnie i jasno precyzowali o co im chodzi, nie skazując nas, opiekunów, na domyślanie się, w jakiej sprawie aplikant dzwoni.

Wygląd zewnętrzny...

...także jest ważny, nikt chyba temu nie zaprzeczy. Inaczej patrzymy na człowieka dobrze ubranego, inaczej na ubranego byle jak. I wcale nie myślimy tu o najnowszych trendach w modzie. Mamy na myśli przede wszystkim ubranie odpowiednie do okazji – na aplikacji są nimi wykłady oraz ćwiczenia, a także kolokwia. Trudne do zaakceptowania są nazbyt swobodne stroje typu sportowego u panów czy odsłaniające zbyt wiele u pań. I znów nie uogólniamy powyższego, większość z Państwa jest odpowiednio ubrana, stosownie do wieku, pory roku, figury, postury. Wyglądacie schludnie (jakież to niemodne słowo!), czysto, porządnie, modnie. Są jednak wśród Państwa i tacy, którzy odstają – i to bardzo – od wizerunku całości i przez to właśnie tak bardzo rzucają się w oczy. A przecież długie spodnie i koszula z krótkim rękawem u panów latem to chyba niezbyt duże wymaganie, jeśli chodzi o wygląd zewnętrzny aplikanta radcowskiego? A u pań sukienka, która nie byłaby plażówką, też byłaby lepiej widziana – jeśli lubią oczywiście sukienki, a jeśli nie i wolą zestawy spodnie z bluzką czy spódnicą – to pożądane byłyby takie, które niekoniecznie będą więcej odkrywać a mniej zakrywać.

Fakt: na jednym z roczników jeden z aplikantów przyszedł na kolokwium poprawkowe w obuwii typu „japonki”, krótkich spodenkach i powyciąganym podkoszulku. Sędzia oniemiał z zachwyty, a potem skomentował to w Izbie. A ja sobie myślę, że powinien odesłać aplikanta do domu celem ubrania się stosownie do sytuacji.

Na zajęciach...

Wyobraźcie sobie Państwo, że to wy jesteście wykładowcami, to wy macie do przekazania swoją wiedzę kilkuset młodym ludziom, to wy macie ich przygotować do zdania bardzo ważnego w ich życiu egzaminu radcowskiego. Wchodzicie na salę, rozpoczynacie... i słyszycie narastający szmer rozmów, odgłosy jedzenia, korowody wychodzących

i powracających osób w trakcie wykładu, chichotania, śmiechy, dzwoniące telefony. Próbujecie włączyć aplikantów do pracy, ale okazuje się, że połowa nie ma materiałów, o których przygotowanie prosiliście, wskazani do odpowiedzi nie wiedzą, o co chodzi, bo pracują dla swojej kancelarii, grają w gry, układają pasjanse, śpią, rozmawiają... A wam ręce opadają, bo nic nie możecie zrobić.

Nikt nie jest idealny, wśród wykładowców są tacy, którzy w cudowny sposób wykładają, mają do tego dar, inni mają go w mniejszym stopniu, czasem „przynudzają”, ale to nie zwalnia przecież nikogo od poprawnego zachowania się!

I znowu muszę dodać – są sytuacje oczywiście wyjątkowe, dzwoni mąż zajmujący się dzieckiem, pracodawca czy współmałżonek w ważnej sprawie, ktokolwiek z bardzo ważną informacją o czymś stanie zdrowia. Jasne – trzeba odebrać, wyjść, aby oddzwonić, wyjść wcześniej z zajęć.

Na koniec przytoczę Państwu cytaty Dariusza Tarczyńskiego, autora Nieinwazyjnej Analizy Osobowości: „Ubiór, sposób jego noszenia oraz inne zewnętrzne zachowania to informacja o tym, co dzieje się w ludzkim wnętrzu”. Co się dzieje w waszych wnętrzach?

Z obowiązku informacyjnego dodajmy, że zajęcia na wszystkich rocznikach trwają już od początku września i przed wszystkimi aplikantami czas wytężonej nauki, bo kolokwia właściwie już się rozpoczęły. II rok pisał niedawno kolokwium ze spółek, przed nimi jeszcze pisemne prawo rodzinne, za miesiąc III rok będzie zdawał pisemne kolokwium z postępowania administracyjnego, a „pierwszaki” drżą, bo przed nimi naprawdę dwa trudne kolokwia z prawa i postępowania cywilnego. O tym, jak poszło zdawanie, ile osób przejdzie do następnej „klasy” napiszemy już pewnie w kolejnym „Biuletynie”.

Wszystkim – i zdającym kolokwia aplikantom, i tym walczącym dopiero o status aplikanta życzymy powodzenia.

I na koniec tradycyjnie już „*Uśmiech Temidy*”, tym razem ze zbioru „*Magazyn osobliwości*”.

„Pozwana w sposób złośliwy nie chciała potracić kornika, mimo że ją o to bardzo prosiłem, bo mi usiadł na poborach, a jej pieniądze na to dawałem”.

„Powódka zarzuciła mi, że ukradłem jej trzy kosze, zawołała milicję na kontrolę do mnie, ale milicja nie znalazła żadnych trzech koszy, a tylko jeden fałsz, jakim były słowa powódki”.

„W nocy usłyszałam jakiś hałas i wyjrzałam przez okno. Gdy zobaczyłam, że z sąsiedniego magazynu GS-u przez małe okienko w dachu jacyś dwaj mężczyźni wynoszą bele materiału – wybiegłam na balkon i krzyknęłam do nich: A cóż wy tu, łobuzy jedne, robicie o godzinie 0.30?”. ■

Lato 2018. Sardynia



RADCA PRAWNY **JADWIGA KLIMASZEWSKA**
Przewodnicząca Klubu Seniora

Sardynia – to druga pod względem wielkości wyspa na Morzu Śródziemnym. Na Sardynii zobaczyć można warowne wieże obserwacyjne, które pochodzą z II tysiąclecia przed Chrystusem. Na wyspie znajduje się ich około 7 tysięcy. Budowane były bez użycia zaprawy, z ociosanych kamieni, przez zasiedlającą Sardynię od około XVII do II wieku p.n.e. cywilizację nazywaną nuragijską. Na zachodnim wybrzeżu Sardynii odwiedziliśmy przepiękne Alghero, położone nad Zatoką Koralową, gdzie wydobywa się cenny koral. Alghero, gdzie do historycznego centrum miasta można przejść przepiękną palmową promenadą wzdłuż morza (ok. 2 km), wywarło na nas ogromne wrażenie. Poza murami starego miasta znajduje się ogromna Marina, do której zawijają jachty i promy z całego świata. Stamtąd nasza grupa popłynęła w rejs do Jaskini Neptuna, niezwyklej urody z zadziwiającymi stalaktytami i stalagmitami.

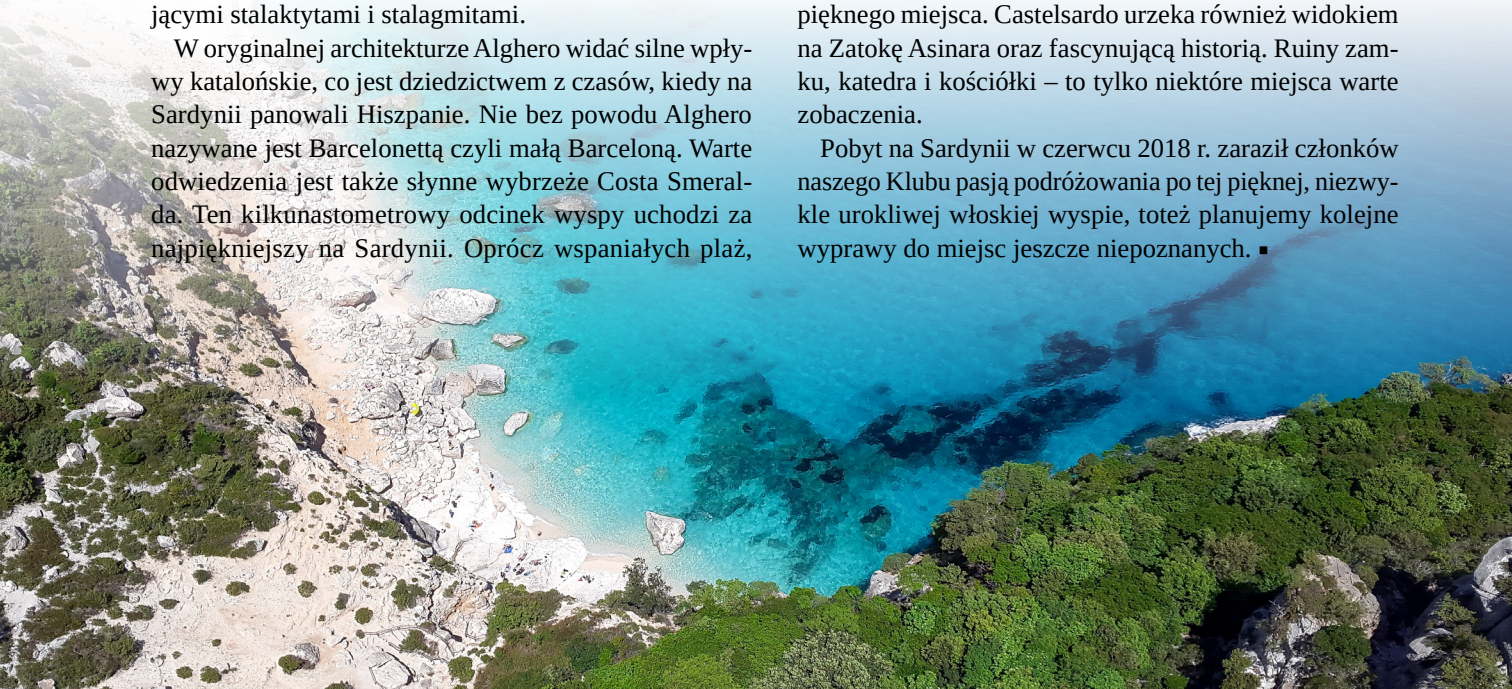
W oryginalnej architekturze Alghero widać silne wpływy katalońskie, co jest dziedzictwem z czasów, kiedy na Sardynii panowali Hiszpanie. Nie bez powodu Alghero nazywane jest Barcelonettą czyli małą Barceloną. Warto odwiedzenia jest także słynne wybrzeże Costa Smeralda. Ten kilkunastometrowy odcinek wyspy uchodzi za najpiękniejszy na Sardynii. Oprócz wspaniałych plaż,

z piaskiem aksamitnym jak na Karaibach, a także błękitnego morza, znajdują się tu również wspaniałe kurorty, takie jak: Porto Cervo, Caladivolve i Romazzino – gdzie międzynarodowe elity ze świata mody i filmu tradycyjnie spędzają wakacje.

Jedną z atrakcji jest rejs po uroczych wyspach Archipelagu La Maddalena – nazywanymi europejskimi Malediwami. Na pokładzie łodzi mieliśmy okazję podziwiania najpiękniejszych zakątków świata. Podczas rejsu przewidziany jest postój na spacer, a następnie płynie się na wyspę Santa Maria oraz Spargi, gdzie można rozkoszować się lazurową wodą i pięknymi plażami.

Warto odwiedzenia jest średniowieczne miasteczko Sardynii – Castelsardo, kuszące malowniczymi uliczkami, z licznymi kafejkami i restauracjami, w których warto usiąść choć na chwilę, aby poczuć atmosferę tego pięknego miejsca. Castelsardo urzeka również widokiem na Zatokę Asinara oraz fascynującą historią. Ruiny zamku, katedra i kościółki – to tylko niektóre miejsca warte zobaczenia.

Pobyt na Sardynii w czerwcu 2018 r. zaraził członków naszego Klubu pasją podróżowania po tej pięknej, niezwykle urokliwej włoskiej wyspie, toteż planujemy kolejne wyprawy do miejsc jeszcze niepoznanych. ■



Uderz w stół...



RADCA PRAWNY **ANNA SOBCZAK**

Pewnego lipcowego wieczoru, w ramach relaksu, przystąpiłam do lektury wakacyjnego „Biuletynu Informacyjnego Okręgowej Izby Radców Prawnych”. Piękna okładka, wiele interesujących artykułów, co istotne, pisanych przez nowych autorów. To świetnie, bo o „odświeżenie” składu osób piszących do „Biuletynu”, sama przez lata zabiegałam – bezskutecznie. Jedna tylko rzecz nieco zmąciła ten mój błogi relaks. Wywód zawarty we wstępniaku zatytułowanym „Słowo od Dziekana” na temat fundacji Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie. Dlatego postanowiłam napisać ten tekst... tak na zasadzie: „uderz w stół, a nożyce się odezwą”, bo skoro jest tak wielu nowych autorów, to może jest również wielu nowych czytelników i może spojrzenie „z drugiej strony” też zainteresuje.

Dyskusja nad rozwiązaniem problemów dotyczących tego, że Okręgowa Izba Radców Prawnych w Krakowie nie może korzystać z dobrodziejstw wynikających z prowadzenia działalności gospodarczej nie jest nowa i sięga dwóch kadencji władz OIRP wstecz. Pomysły były różne: rozpoczęcie prowadzenia działalności gospodarczej w ramach OIRP, utworzenie stowarzyszenia, wreszcie – założenie fundacji. Żaden z tych pomysłów z różnych przyczyn nie został wprowadzony w życie. Dlaczego? Proszę o to pytać osoby, które zarówno wówczas, jak i w obecnej kadencji

pełniły funkcje w Okręgowej Radzie Radców Prawnych w Krakowie. Należy przy tym zaznaczyć, że w okresie ostatnich ośmiu lat przepisy w tej materii nie uległy zmianie, a zatem podstawy prawne dla podejmowania decyzji zarówno w przeszłości, jak i obecnie są takie same. W tym kontekście, stwierdzenie w „Słowie od Dziekana” o tym, że dziekan był inicjatorem powstania fundacji i jedną z przeszkód w realizacji tej inicjatywy jest niechęć do jego osoby jest błędne, gdyż to nie niechęć do niego, ale przez lata prezentowane stanowiska i wątpliwości merytoryczne związane z dużo wcześniej podejmowanymi dyskusjami stanowią powód, dla którego fundacja nie powstała. Panie Dziekanie, proszę nie winić się za coś, co nie jest związane z Pańską osobą!

Drugą ze wskazanych w omawianym artykule przeszkodą do powstania fundacji jest, zdaniem autora, „...podejrzliwość wobec instytucji fundacji jako takiej, kojarzonej z niejasnymi interesami i synekurami...”. Należy zacząć od tego, że w trakcie Zgromadzenia Delegatów Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie w 2017 roku, delegaci niemal jednogłośnie (w tym głosami członków Rady) udzielili Radzie Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie upoważnienia do utworzenia fundacji. Koniec. Kropka. Na podstawie takiej uchwały, Rada zaraz po zakończeniu Zgromadzenia mogła fundację powołać. Czy zatem

z treści zacytowanego powyżej fragmentu wypowiedzi Pana Dziekana należy wnioskować, że w łonie Rady, tego rodzaju „podejrzliwość” występuje? Trudno bowiem zakładać, że Rada, mając „podbudowę” w uchwale Zgromadzenia i będąc przekonana o słuszności tej inicjatywy nie jest w stanie zrealizować tego pomysłu. Bez znaczenia w tej sytuacji jest cała dyskusja, która toczyła się po tym, jak w lecie 2017 roku wszyscy delegaci Izby Krakowskiej, zgodnie z Pańską obietnicą złożoną w trakcie Zgromadzenia, otrzymali projekt statutu fundacji z prośbą o zgłaszanie do niego uwag w terminie do określonego dnia września 2017 r., tym bardziej że ze 155 delegatów jakiegokolwiek stanowiska przedstawiło 5 (słownie: pięć) osób i to (poza jedną osobą) żaden z delegatów zgłaszających uwagi nie jest członkiem Rady Okręgowej Izby Radców Prawnych w Krakowie. Ta dyskusja nie ma żadnego znaczenia, zresztą gdyby miała, z pewnością rzeczowo napisałby Pan o niej w swoim artykule. A zatem, przez niezgłoszenie uwag do projektu statutu, pozostali delegaci będący członkami Rady niejako dali sygnał, że są gotowi do głosowania „za”. Skąd w takim stanie rzeczy wzięła się teoria o obstrukcji w pracach nad stworzeniem fundacji z powodu niechęci do osoby dziekana, czy jakichś „podejrzliwościach” i zarzutach?

Panie Dziekanie!

Jeżeli Pańskim zamiarem jest powołanie fundacji, to ma Pan wszelkie narzędzia na to pozwalające. Jeżeli Pan i członkowie Rady są przekonani, że fundacja jest potrzebna i pozwoli na realizację wielu potrzebnych radcom prawnym naszej Izby inicjatyw, to proszę nie żalić się na „jakichś nielubiących Pana i podejrzliwych ludzi”, tylko po prostu, w sposób zdecydowany



i odpowiedzialny doprowadzić do powołania fundacji przez przekonanych co do słuszności takiego działania członków Okręgowej Rady Radców Prawnych, bo od ponad roku mógł Pan to uczynić.

A na koniec – mała dygresja. Jako delegat, który w sposób poważny stara się wywiązywać z obowiązków wobec samorządu, byłam (i jestem) jedną z pięciu osób wyrażających sprzeciw i zastrzeżenia zarówno do idei, jak i treści proponowanego statutu. Moje obiekcje potwierdza zresztą to, że mimo braku fundacji, w Izbie wie-

le się dzieje. Są i imprezy integracyjne, i bal, i szereg interesujących szkoleń oraz konferencji, realizowany jest projekt finansowany ze środków unijnych. To zasługa Pana i obecnych członków organów naszej Izby. Nie jestem megalomanką i nie przypuszczam, że akurat pięć osób może zachwiać przekonaniem większości co do słuszności określonych zamysłów. I proszę pamiętać: TO NIC OSOBI-STEGO! Zna mnie Pan i wie, iż nigdy nie miałam problemu z prezentowaniem swoich poglądów (nawet wówczas, gdy mogły przysporzyć mi

wrogów) i to w sposób oderwany od personaliów. Pisząc ten tekst i licząc na jego publikację oraz chwilę zastanowienia, opieram się na tym, co często Pan podkreśla (również na łamach „Biuletynu”): że szanuje Pan zdanie każdego członka naszego samorządu i jest zwolennikiem prowadzenia dyskusji na każdy związany z samorządem temat, bo to jest samorząd nas wszystkich. Bez wyjątku. Zarówno tych, którzy podzielają Pańskie zdanie, jak i tych, którym zdarza się wywoływać dyskusję lub krytykować poczynania władz naszej Izby. ■

Odpowiedź Dziekana...



RADCA PRAWNY DR **MARCIN SALA-SZCZYPIŃSKI**
Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Kwartalny cykl wydawniczy naszego „Biuletynu” sprawia, że niektóre teksty częściowo tracą na aktualności. Uchwała w sprawie powołania fundacji przy OIRP w Krakowie i ustalenia brzmienia jej statutu, podjęta na wrześniowym posiedzeniu Rady OIRP w Krakowie, zmieniła nieco stan faktyczny, do którego odnosi się tekst me. Anny Sobczak. Nie może to jednak być powodem, by odmówić Autorce publikacji tekstu. Dziękuję za słowa uznania dla działalności kierowanego przeze mnie prezydium i całej Rady. Staramy się rozwijać działalność Izby i cieszy nas, że jest to dostrzegane. Realizacja niektórych inicjatyw wymaga jednak więcej czasu, niż wstępnie zakładaliśmy. Mimo uchwały Zgromadzenia dającej

umocowanie do powołania fundacji, mimo mocnej legitymacji i poparcia, które odczuwam, nie chcieliśmy pozostać obojętni na głosy sprzeciwu wobec idei utworzenia fundacji, z jakimi się zetknęliśmy. Wprawdzie to tylko „kilku” delegatów – ale przecież głosowało na nich kilkudziesięciu radców. Ponadto, wśród osób sceptycznie nastawionych do tworzenia fundacji były osoby pełniące pierwszoplanowe funkcje w poprzednich kadencjach. Wreszcie, co także istotne – jednym z podstawowych obszarów działalności fundacji ma być prowadzenie Centrum Mediacji. A więc działanie siłą argumentu, a nie argumentem siły. Bezkonfliktowe rozwiązywanie spornych kwestii. Tworzenie fundacji na siłę, bez prób przekonywania, byłoby

sprzeczne z ideą mediacji, którą fundacja ma propagować. Uważam również, że stawianie na swoim tylko dlatego, że ma się większość, nikomu nie wychodzi na dobre; konfliktuje środowisko, antagonizuje ludzi. Nie możemy do tego dopuścić w naszej samorządowej współpracy radcowskiej. Stąd dodatkowe opinie i przedłużana dyskusja. Jej efektem jest powszechna, świadoma aprobata działań zmierzających do utworzenia fundacji wśród większości delegatów i zmniejszona liczba delegatów wyrażających stanowczy sprzeciw. Warto było, choć wszystkich nie przekonaliśmy. Historii znane są takie przykłady. Niektórzy powtarzali: *Ceterum censeo Karthaginem delendam esse*, inni zaś: „fundacja nie powinna być utworzona”. I tak już jest. Ja natomiast, dziękując jeszcze raz za słowa uznania wobec działalności Izby i podkreślanie mojej legitymacji, powtórzę to, co już kiedyś we wstępie do „Biuletynu” pisałem – dziękuję za konstruktywną krytykę, bo wolę ją, niż bezrefleksyjne, a czasem fałszywe chwalenie i poklepywanie po plecach. A przecież uchwała w sprawie utworzenia fundacji to dopiero pierwszy krok... ■

Wydarzenia zagraniczne w OIRP w Krakowie

RADCA PRAWNY **MAGDALENA FRAŃCZUK**

Przewodnicząca Komisji ds. Współpracy z Zagranicą

W dniu 26 lipca br. w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie gościła grupa absolwentów prawa z Niemiec. Młodzi prawnicy przyjechali do naszego miasta na pięć dni. Celem ich pobytu było zapoznanie się z wykonywaniem zawodów prawniczych w Polsce. Podczas pobytu w Krakowie odwiedzili sąd, indywidualne kancelarie prawnicze, w tym radcowskie i adwokackie oraz naszą Izbę. Niemieccy absolwenci prawa byli przede wszystkim zainteresowani modelem kształcenia prawników w Polsce, możliwością przepływu pomiędzy zawodami prawniczymi, formami kształcenia na aplikacji oraz zasadami na jakich niemieccy adwokaci mogą zostać wpisani na listę prawników zagranicznych krakowskiej OIRP.

Warto w tym kontekście przypomnieć, jak wygląda kształcenie prawników w Niemczech. Jak wskazuje B. Pankowska-Lier (do której artykułu w tym zakresie odsyłam) uniwersyteckie studia prawnicze w Niemczech kończą się I egzaminem państwowym, który składa się z dwóch części, mianowicie z części przeprowadzanej przez uniwersytety (co stanowi 30% ogólnej oceny) i części państwowej przepro-

wadzonej przez Krajowe Urzędy Egzaminacyjne (co stanowi 70% ogólnej oceny). Program studiów jest tak skonstruowany, że możliwe jest przystąpienie do egzaminu państwowego już po 7. semestrze. Egzamin przeprowadzane przez urzędy egzaminacyjne trwają zazwyczaj do dwóch tygodni i składają się, w zależności od danego kraju związkowego, z od siedmiu do pięciu pięciogodzinnych egzaminów pisemnych (z prawa cywilnego, prawa karnego i prawa publicznego), które polegają na rozwiązaniu przypadku i opracowaniu opinii prawnej do podanego stanu faktycznego. Kandydat jest dopuszczony do egzaminu ustnego tylko w przypadku pozytywnego zdania egzaminu pisemnego. Średnia ocen uzyskanych z egzaminu pisemnego i ustnego stanowi końcową ocenę ukończenia studiów. Poziom trudności egzaminów państwowych w Niemczech jest bardzo wysoki. Świadczą o tym corocznie publikowane dane statystyczne, gdzie około 20–30%, a czasami nawet 40% wszystkich kandydatów nie zalicza tego egzaminu¹. Jak zauważa B. Pankowska-Lier, I egzamin państwowy kończy pierwszy etap wykształcenia prawniczego. W Niemczech jest to etap pośredni, który nie przyznaje absolwentom prawie żadnych uprawnień

zawodowych. Wykształcenie prawnicze jest bowiem dwuetapowe. Drugim etapem jest aplikacja, która w Niemczech trwa dwa lata i jest jednolita dla wszystkich zawodów prawniczych. Nie przeprowadza się egzaminów na aplikację. Wystarczy pisemny wniosek o przyznanie miejsca na odbycie aplikacji. W Niemczech aplikację przeprowadzają wyższe sądy krajów związkowych (*Oberlandesgerichte*). Aplikacja kończy się II egzaminem państwowym, który składa się z części pisemnej i ustnej. Osoba, która pozytywnie zaliczyła dwa egzaminy państwowe, to w Niemczech tzw. *Volljurist*, który ma prawo do używania tytułu *Assessor Jurist*. W Niemczech dopiero po II egzaminie państwowym wybiera się zawód, który dana osoba chce wykonywać. Podkreślić należy, że zależy to nie tyle od chęci i życzeń danej osoby, co przede wszystkim od ocen, które otrzymała w I i II egzaminie państwowym².

Nawiązując do powyższego wskazać należy, że gośćmi OIRP w Krakowie były osoby po I egzaminie państwowym, które rozpoczęły aplikację ogólną. Większość z aplikantów jeszcze nie była zdecydowana, jaki zawód prawniczy chciałaby wykonywać. Przyszli juryści uważają, że pomocne

1 B. Pankowska-Lier, *Wykształcenie prawnicze w Niemczech*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” vol. XXVI, 4, 2017. S. 48–51.

2 *Ibidem*, s. 51.

w wyborze zawodu są podróże do krajów Unii i poznanie tego, jak wyglądają realia pracy w różnych zawodach prawniczych na obszarze Wspólnoty.

Aplikanci mieli możliwość zwiedzenia siedziby naszej Izby, wymiany doświadczeń oraz wysłuchania wykładu prof. Briana Phillipsa z Grand Valley State University w Stanach Zjed-

noczonych. W tym samym terminie w OIRP w Krakowie odbył się wykład prof. Phillipsa na temat dostępu do broni i regulacji prawnych obrotu bronią w USA. Wykład odbył się w języku angielskim, należy podkreślić, że aplikanci niemieccy doskonale władają tym językiem i wykład stał się bardzo ciekawą platformą wymiany

doświadczeń niemiecko-amerykańsko-polskich na temat konsekwencji liberalizacji dostępu do broni, statystyk związanych z przestępczością z użyciem broni, prawa do samoobrony oraz kwestii związanych z jednej strony z bezpieczeństwem, a z drugiej – z zagrożeniami związanymi z posiadaniem broni. ■



MultiLaw – międzynarodowa wymiana prawników



RADCA PRAWNY KONRAD CHUDZIK

W czerwcu 2018 r. brałem udział w projekcie międzynarodowej wymiany prawników (MULTILAW) organizowanej przez Europejską Fundację Prawników z siedzibą w Hadze (EFP). Projekt jest finansowany przez Komisję Europejską i powstał przy współpracy EFP z krajowymi samorządami prawniczymi.

Aplikując do udziału w programie wybrałem Grecję jako jeden z krajów, w których chciałem podjąć pracę w ramach MULTILAW. Zakwalifikowałem się do wiosennej edycji wymiany. Jako instytucję goszczącą wskazano mi PotamitisVekris Law Firm. Skłamałbym pisząc, że wybór czerwca na wyjazd był podyktowany wyłącznie względami zawodowymi. Słońce połu-

dnia i piaszczyste plaże bardzo mocno działają na wyobraźnię...

Do Aten przyleciałem dość późno w nocy, dlatego jedyną możliwością dotarcia do wynajętego mieszkania była taksówka. Dość szybko okazało się, że pomimo znajomości topografii miasta znalezienie mojego miejsca planowanego pobytu zajęło taksówkarzowi sporo czasu. Trudno się dzi-

wić, jako że Ateny to jedno z największych i najliczniejszych miast Unii Europejskiej.

Do kancelarii dojeżdżałem metrem. Rozbudowana sieć podziemnej kolejki czyni Ateny miastem doskonale skomunikowanym. Należy jednak brać pod uwagę częste strajki pracowników komunikacji. Ten element kolorytu Aten bywa dość uciążliwy, szczególnie gdy do strajku przyłączają się taksówkarze. Miałem taką sytuację, kiedy wybrałem się do ogrodu zoologicznego poza miasto. W drodze powrotnej okazało się, że nie mam czym wrócić, ponieważ rozpoczął się zapowiadany strajk.

Same Ateny są bardzo specyficznym miastem. Różnią się architekturą od innych miast zachodniej Europy, czy Stanów Zjednoczonych. To co uderza najbardziej, to znacznie niższa zabudowa niż w większości dużych miast. Jak to ujął Stathis Potamitis, Ateny mogą się nie podobać, ale nie można im odmówić niepowtarzalnego charakteru.

Wracając jednak do sedna. Następnego dnia po przylocie przyjechałem do kancelarii w centrum Aten. Przyjęty zostałem bardzo ciepło i serdecznie i to zarówno przez osoby z administracji, jak i przez partnerów i właściciela – Stathisa Potamitisa.

Kancelaria jest zlokalizowana w centrum Aten w dwóch budynkach. Jest jedną z największych kancelarii w Atenach zatrudniającą ok. 200 prawników. Ma dobrze zaopatrzoną bibliotekę, która zresztą była głównym miejscem mojego pobytu. Prawnicy kancelarii to osoby świetnie wykształcone (często na renomowanych uczelniach poza Grecją) z wieloletnim doświadczeniem. Co ciekawe, część młodych prawników praktykujących w kancelarii, z którymi rozmawiałem planowała wyjazd do Wielkiej Brytanii.

Kancelaria wielokrotnie reprezentowała rząd Republiki Greckiej w zakresie arbitrażu międzynarodowego. Klienci tej firmy to również duże międzynarodowe korporacje. Obszar działalności kancelarii obejmuje bardzo szerokie spektrum spraw: od prawa finansowego, handlowego, w tym spółek, ochrony konkurencji, poprzez prawo cywilne, własność intelektualną, prawo farmaceutyczne, prawo upadłościowe, prawo pracy, prawo międzynarodowe i arbitraż, na prawie karnym i podatkowym kończąc.

W ramach programu w kancelarii zajmowałem się m.in. analizą nowego projektu – Dyrektywy dotyczącej przyspieszonej egzekucji z zabezpieczenia na drodze pozasądowej. Analiza dotyczyła przewidywanych skutków wprowadzenia Dyrektywy oraz prawdopodobnej drogi jej implementacji w poszczególnych krajach członkowskich UE na podstawie istniejących krajowych procedur.

Analiza przepisów Dyrektywy doprowadziła do wniosków, iż pomimo nadziei, jakie zainteresowane podmioty wiązały z tym instrumentem, to z uwagi na kształt przepisów znajdzie ona zastosowanie jedynie w ograniczonym zakresie.

Z uwagi na termin, w jakim współpracowałem z kancelarią, nie mogło się obyć bez tematu wejścia w życie nowych przepisów dotyczących ochrony danych osobowych. Do użytku zarówno przez prawników w kancelarii, jak i przez klientów kancelarii stworzyliśmy skrótowe kompendium wiedzy wraz z linkami do poszczególnych dokumentów Komisji, Grupy Roboczej (Art. 29 *Working Party*) i innych podmiotów ułatwiających interpretację nowych przepisów.

Pozostałe sprawy, nad jakimi pracowałem to analiza przepisów UE dotyczących oznakowania i etykietowa-

nia substancji chemicznych, kwestie związane z ochroną konkurencji i prawa do znaku towarowego. Miałem także możliwość analizy dokumentacji z prowadzonej przez kancelarię sprawy przed Międzynarodową Izbą Handlową (*International Chamber of Commerce*).

Pracując w kancelarii zauważyłem dość silny i widoczny na każdym kroku związek prawa greckiego z prawem Unii Europejskiej. Może to był skutek tego, że z racji mojego wykształcenia zajmowałem się zagadnieniami z elementami prawa międzynarodowego.

Sam projekt daje znakomite możliwości do znalezienia kontaktów w instytucji goszczącej, pozwala rozwinąć swoje możliwości w ramach pracy w międzynarodowym zespole ekspertów. Udział w projekcie był dla mnie niezapomnianym przeżyciem i rozszerzył moje perspektywy w spojrzeniu na współpracę pomiędzy prawnikami w ramach UE. ■

Komunikat w sprawie wypożyczania tóg radcowskich w sądach

Przypominamy, że w nw. sądach z obszaru właściwości OIRP w Krakowie znajdują się togi radcowskie, pozostające do dyspozycji Koleżanek i Kolegów, zwłaszcza przyjeżdżających na rozprawę z innego miasta.

Togę można wypożyczyć **wyłącznie po okazaniu legitymacji radcowskiej** w siedzibach następujących sądów:

- Sąd Okręgowy w Krakowie, ul. Przy Rondzie 7 (szatnia) – 12 szt.
- Sąd Okręgowy i Sąd Rejonowy w Nowym Sączu, ul. Pijarska 3 (szatnia) – 1 szt.
- Sąd Okręgowy w Tarnowie, ul. Dąbrowskiego 27 (szatnia) – 2 szt.
- Wojewódzki Sąd Administracyjny w Krakowie, ul. Rakowicka 10 (szatnia) – 2 szt.

dr Marcin Sala-Szczypiński
Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Klub Seniora

Szanowne Koleżanki i Koledzy,

Uprzejmie informuję, że **Klub Seniora**, działający przy Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie, otrzymał do wyłącznego korzystania pokój nr 1 na III piętrze budynku Biura Rady, przy ul. Francesco Nullo 8/4.

Zachęcam przy tej okazji serdecznie wszystkich Seniorów – członków naszego samorządu zawodowego – do aktywnego zaangażowania się w działalność klubu, którego celem jest integracja i aktywizacja społeczna oraz zaspokajanie potrzeb kulturalnych środowiska radców prawnych – seniorów.

Zapraszamy wszystkich zainteresowanych do kontaktu z przewodniczącą Klubu Seniora Jadwigą Klimaszewską lub z Biurem Rady, jak też do odwiedzin w godzinach pracy biura.

Tym samym z przyjemnością informuję, że **Pokój Biznesowy** na IV piętrze budynku Biura Rady, który dotychczas dzielony był z Klubem Seniora, dostępny będzie w szerszym zakresie dla wszystkich chętnych radców prawnych naszej Izby. Rezerwacji proszę dokonywać za pośrednictwem systemu EXTRANET.

dr Marcin Sala-Szczypiński
Dziekan Rady OIRP w Krakowie

Zmiany na liście radców prawnych w okresie od 27 czerwca 2018 r. do 19 września 2018 r.

DR MAŁGORZATA GRELEWICZ-LA MELA

Kierownik Działu Prawno-Organizacyjnego OIRP w Krakowie

Na dzień 19 września 2018 r. na liście radców prawnych w Okręgowej Izbie Radców Prawnych w Krakowie wpisanych było **3818** radców prawnych, w tym **2870** wykonujących zawód radcy prawnego, **1011** osób niewykonujących zawodu, a w tym **199** osób mających zawieszony prawo do wykonywania zawodu radcy prawnego.

Na listę prawników zagranicznych wpisanych było **8** prawników.

1. Na listę radców prawnych wpisano **7** osób, w tym:

- **2** osoby spełniające przesłanki określone w art. 25 ust. 1 ustawy o radcach prawnych,
 - **3** osoby spełniające przesłanki określone w art. 24 ust.1 i 2,
 - **1** osobę spełniającą przesłanki określone w art. 24 ust.1 i 2 w zw. art. 25 ust. 2,
 - **1** osobę w związku z przeniesieniem wpisu z innej Izby.
2. Skreślono **8** radców prawnych, w tym:
- **3** zmarłych radców prawnych:
 - Kobiela Stanisław
 - Rutkiewicz Marek
 - Wachta Marian
 - **1** radcę prawnego na jego wniosek
 - **4** radców prawnych – usunięcie wpisu w związku z przeniesieniem do innej Izby.
3. Zawieszono prawo do wykonywania zawodu **7** radcom prawnemu na ich wniosek.

100 lat *niepodległości*

OKRĘGOWA IZBA RADCÓW PRAWNYCH

BIURO RADY

ul. Plk. Francesco Nullo 8/4, 31-543 Kraków
tel. 12 410-84-00; 12 410-82-60, fax. 12 410-84-01
e-mail: biuro@oirp.krakow.pl

www.oirp.krakow.pl

Bank PEKAO SA III o/Kraków Nr 72 1240 2294 1111 0000 3708 7100

BIURO RADY czynne:

poniedziałek w godz. 9.00 – 17.00
wtorek–piątek w godz. 8.00 – 16.00,

DZIAŁ APLIKACJI:

poniedziałek – piątek w godz. 8.00 – 16.00

DYŻURY W SIEDZIBIE RADY OIRP W KRAKOWIE

DZIEKAN

dr Marcin Sala-Szczypiński

czwartek w godz. 15.00 – 17.00

WICEDZIEKAN ds. organizacyjnych

Alicja Juszczyk

środa w godz. 14.00 – 17.00

WICEDZIEKAN ds. wykonywania zawodu

dr Michał Krok

wtorek w godz. 14.00 – 17.00

WICEDZIEKAN ds. promocji

i doskonalenia zawodowego

Karolina Kolary

wtorek w godz. 15.00 – 18.00

WICEDZIEKAN ds. aplikacji

Andrzej Kadzik

czwartek w godz. 12.00 – 14.00

SEKRETARZ RADY

Danuta Rebeta

piątek w godz. 9.00 – 13.00

SKARBNIK RADY

Joanna Żurek-Krupka

czwartek w godz. 15.00 – 18.00

RZECZNIK DYSCYPLINARNY

Zofia Krok

czwartek w godz. 14.00 – 16.00